NAFTA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM
PRZEMYSŁU
NAFTOWEGO
WYDAWANY
PRZEZ
ZWIĄZEK
POLSKICH
PRZEMYSŁOWCÓW
NAFTOWYCH

ROK XVIII
1939
LIPIEC
Nr — 7

TREŚĆ:

		Str.
1.	Józef Szlemiński: Cele zadania i rola Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego . . .	169
2.	Zagranica	180
3.	Wiadomości prawne	183
4.	Wiadomości bieżące	186
5.	Wiadomości statystyczne i gospodarcze . . .	188

CENA ZESZYTU 1.50 ZŁ. — PRENUMERATA ZŁ. 14 ROCZNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 90 ZŁ, PÓŁ STR. 50 ZŁ., ĆWIERĆ STR. 30 ZŁ. — RK. P. K. O. LWÓW, BANK NAFTOWY S. A. Nr. 501.871.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA KOŚCIUSZKI 7. II. P. Tel. 289-85.

NAFTA

Rocznik XVIII LIPIEC 1939 Zeszyt 7

Redaktor: JÓZEF SZLEMIŃSKI

JÓZEF SZLEMIŃSKI

Cele zadania i rola Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego

(Dokończenie)

VI.

Zdawało by się, że sprawa zwrotu pożyczek na inne wiercenia, nieposzukiwawcze, a zwłaszcza na tzw. wiercenia eksploatacyjne jest już poza nawiasem wszelkiej dyskusji — ze względu na odmienny charakter tych wierceń. Niewątpliwie są to wiercenia inne, których nie można stawiać na równi z poszukiwawczymi. Co do tego nie ma nawet dwu zdań. Ale mimo to z faktu tego nie wynika bynajmniej, ażeby nie trzeba było mówić o tej sprawie. Jestem wręcz przeciwnego zdania. Twierdzę, że również i sprawę zwrotu tych właśnie nieposzukiwawczych pożyczek wiertniczych należy poddać rewizji i dosyć radykalnej reformie. Dobrze będzie, jeżeli zaczniemy od zwięzłej bodaj analizy tych przepisów, które się odnoszą do pożyczek na te właśnie inne wiercenia. Dopomoże nam to bowiem do lepszego poznania samej tej sprawy i ułatwi całe rozumowanie na ów temat.

Pożyczka może być przyznana, jeżeli wiercenie jest uzasadnione pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym — tak głosi przepis zawarty w § 4 rozporządzenia o Funduszu. Rozporządzenie to dzieli następnie te inne wiercenia (nieposzukiwawcze) na dwie kategorie; do jednej z nich zalicza — również ściśle według brzmienia przepisu — wiercenia, nie mające w pełni charakteru poszukiwawczego, zmierzające jednak do zbadania jakiegoś (choćby lokalnego) zagadnienia złożowego, z drugiej natomiast — wiercenia, mające na celu rozwinięcie eksploatacji znanych już złóż oleju skalnego. Kryteria geologiczne i techniczne są do tego stopnia jasne, że nie wymagają żadnej analizy. Natomiast trzecie kryterium — gospodarcze — jest już pojęciem znacznie ogólniejszym, no i szerszym. Niewątpliwie podpadają pod nie w całości wiercenia ostatnie, te, które przepis nazywa mającymi na celu rozwinięcie eksploatacji znanych już złóż naftowych. Ale myślę, że i dopomaganie do zakładania nowych kopalń w obrębie odkrytych i znanych pól naftowych, zwłaszcza jeśli

to nam jest bardzo potrzebne, oraz ułatwianie im rozwoju — również jest całkowicie zgodne z tym pojęciem. Co się zaś tyczy zwrotu pożyczki — to wedle przepisów w obu tych wypadkach pożyczka ma być zwrócona, bez względu na to, czy dane wiercenie da jakiś rezultat produkcyjny, czy też nie da go zupełnie. Pod tym względem nie ma więc między nimi żadnej zgoła różnicy. Czy słusznie — to inna sprawa. Zaraz zresztą zobaczymy.

VII.

O ile więc wiercenie czysto poszukiwawcze nie da produkcji — pożyczka staje się bezzwrotna. O ile natomiast wiercenie półposzukiwawcze, hierarchicznie drugie według przepisów (dalsze zbadanie złoża), zakończy się tak samo, to pożyczka podlega zwrotowi. Przeważył tutaj zdaje się wzgląd na interes ogólny, no i przypuszczenie, albo przeświadczenie, że wiercenia te należą do mniej ryzykownych. Jeżeli chodzi o pierwszy motyw, to niewątpliwie wiercenia poszukiwawcze w strefach zupełnie nietkniętych są bezsprzecznie o wiele ważniejsze i istotniejsze. W drugim wypadku jest też coś na rzeczy, trudno temu przeczyć. Łatwiej oczywiście trafić na ropę tam, gdzie właściwie jest ona już odkryta i są jej ślady, niż tam, gdzie dopiero trzeba jej szukać na podstawie wskazówek geologicznych. Ale koniec końców, jeśli również takie półposzukiwawcze wiercenie nie da produkcji, to pod względem ryzyka nie różni się ono zupełnie od wiercenia czysto poszukiwawczego, zwłaszcza wtedy, gdy po ukończeniu go okaże się, że dalsze wiercenia, czy to w obrębie danej strefy, czy też terenu, byłyby zupełnie bezcelowe. Sądzę więc, że w takich razach pożyczka powinna być traktowana na równi z pożyczkami poszukiwawczymi i powinna być bez żadnych trudności umarzana. Przecież nie można myśleć o spłacie takiej pożyczki w inny sposób, jak tylko sięgając do kieszeni po to, by natrafić w niej na pustkę, albo sprzedając urządzenie kopalni po cenach likwidacyjnych. Innego sposobu nie będzie, bo skądżeż wiertnicy ci mają wziąć na spłatę pożyczki, skoro wiercenie zawiedzie, a włożony w nie własny, często cały, kapitał albo nawet majątek zostanie w wielkiej części bezpowrotnie stracony? Wiadomo przecie, że o pomoc do Funduszu zwracają się nie tzw. wielkie kapitały, ale wyłącznie ci, którzy jej bardzo potrzebują, którzy z trudem znajdują i mobilizują środki na wykonanie wiercenia. Najczęściej proszą o pożyczkę ci, którym własne środki na ten cel nie wystarczają. A co za korzyść odniósłby interes publiczny, gdyby całe urządzenie początkującej kopalni poszło na likwidacyjną sprzedaż? Żadnej! Przeciwnie — straciłby tylko i to wiele. Nie wiadomo nawet, czy starczyło by tego na spłatę długu pożyczkowego, jeżeli się weźmie pod uwagę i zliczy wszystkie koszty likwidacyjne. Strata ta zresztą nie polegałaby na tym, że pożyczka w takich wypadkach prawie na pewne nie mogłaby być spłacona, w całości przynajmniej, z tego źródła, ale na tym, że system ten często likwidowałby równocześnie samego przedsiębiorcę, wiertnika, na którym przecież — zwłaszcza w obecnym stanie rzeczy — nie tylko powinno, ale i musi nam zależeć — właśnie ze stanowiska interesu publicznego. Ba, idę nawet tak daleko, że twierdzę, iż nie możemy sobie pozwolić na osłabianie siły dynamicznej naszego wartościowego ludzkiego elementu wiertniczego. Tak samo nie możemy prowadzić polityki takiej, która by zrażała lub zniechęcała do nafty nowy, zwłaszcza cenniejszy, narybek. Przeciwnie — powinniśmy dbać o ten narybek, zachęcać i przyciągać go do nafty, wiązać go z nią i ułatwiać mu pozostanie w niej. Sądzę, że to jest obowiązek, który ciąży na wszystkich tych czynnikach, które w jakikolwiekbądź spo-

sób wpływają na losy tego przemysłu. Należy do nich bezsprzecznie również Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego. Dlatego właśnie wszelkie działanie przeciwne byłoby błędem niewybaczalnym. Jeżeli wiercenia takie założyliby ludzie nowi (spółka lub jednostka), to mam wrażenie, że żądając od nich zwrotu pożyczki mimo całkowitego niepowodzenia, w większości wypadków przyczynilibyśmy się wtedy walnie do usunięcia ich z przemysłu naftowego. Gdyby zaś wykonali je ludzie z przemysłu, nafciarze (słaba finansowo spółka lub jednostka, ale materiał wartościowy pod każdym względem), to tym sposobem, pozbawiając ich warsztatu pracy, osłabilibyśmy bardzo wydatnie ich siłę dynamiczną i utrudnilibyśmy im albo i uniemożliwili rozpoczęcie wiercenia gdzie indziej. W obu wypadkach strata w bilansie końcowym byłaby bez porównania większa niż korzyść ze zwrotu pożyczki.

Rozumiem dobrze wielką różnicę między wierceniami ostatniego typu a poszukiwawczymi. Dlatego należy i w dziedzinie zwrotu pożyczki zachować dystans, jaki je dzieli, ale tam, gdzie można, i wtedy, gdzie to jest możliwe bez uszczerbku dla idei Funduszu i jego głównych zadań. Przykład, który przytoczyłem, taką rzecz zdaje się wyklucza. Otóż w stosunku do wierceń poszukiwawczych stanąłem na stanowisku, że należy im się pewnego rodzaju premiowanie w postaci umorzenia pożyczki, jeśli odwiert zawiedzie lub da produkcję zbyt małą w proporcji do kosztów wiercenia i eksploatacji. W stosunku do wierceń półposzukiwawczych można by zastosować zasadę lub zwyczaj, że pożyczki na te wiercenia byłyby umarzane tylko w wypadku, który już wcześniej przytoczyłem, tj. wtedy, gdyby się okazało, że dalsze wiercenia w danej strefie geologicznej do niczego by już nie prowadziły. Często jednak pierwsze wiercenie jeszcze nie decyduje ostatecznie. Toteż wtedy, gdyby wiercenie takie częściowo lub w całości zawiodło (brak produkcji lub mała jej ilość), ale równocześnie jego rezultat dawał widoki na przyszłość, szanse na uzyskanie produkcji dopiero w następnych, lepiej założonych otworach—można by spłatę pożyczki przesunąć na czas późniejszy, odłożyć ją do czasu uzyskania opłacającej się produkcji. Nie radziłbym jednak przesadzać. Dlatego gdyby się okazało, że opłacalność kopalni jest licha, że wreszcie stworzenie jej pochłonęło wielkie sumy lub jeśli wymaga ona dalszych poważnych wkładów pieniężnych, to moim skromnym zdaniem pożyczkę należało by skreślić. Taki krok o wiele lepiej opłacałby się niż ściąganie pożyczki kosztem poderwania opłacalności przedsiębiorstwa lub zahamowania jego rozwoju.

VIII.

Podobnie przedstawia się sprawa z tzw. wierceniami eksploatacyjnymi. Prawdę mówiąc, trudno nieraz dostrzec dystans, jaki je dzieli od pierwszych, (półposzukiwawczych), tak jest nikły, a często nie ma go zupełnie. Właściwie wiercenie ostatniego typu tylko wtedy różni się od pierwszego, jeśli je założono w obrębie produktywnej kopalni, w normalnej odległości od produktywnych otworów. Każde natomiast wiercenie początkowe na oddzielnym terenie, w pewnej znaczniejszej odległości, ale też nawet i niezbyt oddalone od produktywnej kopalni, praktycznie staje się wierceniem półposzukiwawczym, chociaż dany teren uchodzi za geologicznie odkryty i położony w pasie naftowym. Nie jestem geologiem, mogę się omylić, ale o ile wiem z obserwacji, to w zasadzie każde wiercenie nieco więcej oddalone nie jest pewne. Może dać wynik rozmaity, gorszy lub lepszy, albo też może i nie dać produkcji w ogóle. Przykładów takich mamy mnóstwo. Wszak zawodziły otwory nawet położone w bliskości między dwoma

produktywnymi. Nie do mnie należy analizowanie tych zjawisk, ani badanie lub rozstrząsanie ich przyczyn. Stwierdzam po prostu znany nam wszystkim w przemyśle fakt, że tak się dzieje.

Skoro zatem zjawiska te powtarzają się niestety często i w obrębie terenów znanych, to uważam, że należy się z tym faktem liczyć i wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje także w stosunku do pożyczek na wiercenia eksploatacyjne, a również i do ich spłaty. Zdaje mi się, że wierceń tych nie da się traktować pod tym względem jednakowo. Inaczej trzeba się ustosunkować do wierceń w obrębie już istniejącej i produktywnej kopalni, a znów inaczej do wierceń na terenie osobnym, gdzie się dopiero kopalnię zakłada i ma się do czynienia z pierwszym otworem dającym jej początek. Myślę, że w takich razach należy się do spłaty pożyczek ustosunkować zupełnie tak samo, jak do pożyczek na wiercenia półposzukiwawcze. Dla jasności powtarzam, streszczając się, mój pogląd na tę sprawę. Gdyby pierwsze wiercenie nie dało produkcji i teren okazałby się bezwartościowy, to byłbym za umorzeniem pożyczki. Jeżeli natomiast wiercenie takie dałoby produkcję, ale małą, lub gdyby opłacalność kopalni była do osiągnięcia dopiero po kilku wierceniach, to wtedy należało by spłatę przełożyć na czas późniejszy, bo chyba trudno było by żądać tej spłaty wcześniej, w fazie pełnych dalszych inwestycji niezbędnych wówczas, bez istotnej szkody dla przedsiębiorstwa. Sprzeciwiałoby się to celom i zadaniom Funduszu. Gdyby się pokazało, że opłacalność albo jest nie do uchwycenia, albo że spłata pożyczki musiałaby się odbić fatalnie na przedsiębiorstwie, to mimo że byłoby to wiercenie w strefie znanej — pożyczkę należało by umorzyć. Na poparcie tego stanowiska powołuję się na te same motywy, które wysunąłem omawiając sprawę spłaty pożyczek na wiercenia półposzukiwawcze. Oczywiście, w obu wypadkach wykluczam umorzenie pożyczki, gdyby wiercenie eksploatacyjne należało do przedsiębiorcy (firmy, spółki lub jej udziałowców), posiadającego gdzie indziej rentowną kopalnię, którego stać by było na poniesienie kosztów takiego wiercenia. Przypuszczam jednak, że ta uwaga jest w zasadzie bez znaczenia, gdyż nie sądzę, ażeby taki zasobny przedsiębiorca pożyczkę na wiercenie eksploatacyjne uzyskał, bez obowiązku jej zwrotu w każdym wypadku.

Co się zaś tyczy pożyczek w obrębie już produktywnej kopalni na jej rozbudowę, to w tych wypadkach już te względy, o których wyżej była mowa, odpadają i pożyczka miałaby już być zwrócona, chociażby wynik wiercenia wypadł ujemnie. Chyba, żeby produkcja kopalni z dawniejszych otworów była tak mała, że nie mogłaby w ogóle wchodzić w rachubę.

Uważam, że postawienie sprawy w ten sposób jest słuszne i odpowiada w zupełności tak celom, jak i zadaniom Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Bo zarówno zakładanie nowych kopalń przez nowych ludzi, a również i przez nafciarzy, których jednakże nie stać na większy wysiłek pieniężny, następnie pomaganie do rozbudowy kopalń w celu przyspieszenia ich rozwoju i jak najrychlejszego przekształcenia z jednostek słabych na silniejsze, zdolne już do rozwoju o własnych siłach i do żywszej samodzielnej akcji wiertniczej — leży niewątpliwie w interesie samego przemysłu naftowego, a co za tym idzie — i w interesie publicznym.

IX.

Kwestia pieniężnego popierania wierceń poszukiwawczych, a do pewnego stopnia i półposzukiwawczych — przedstawia się na ogół dosyć prosto. O ustosunkowaniu się do pierwszych decyduje niemal wszechwładnie sam ich cel, a mianowicie

dążenie do odkrycia nowych złóż naftowych, co jest w tej chwili sprawą najważniejszą i bardzo naglącą. Np. taka okoliczność, która może zawadzać w innych wypadkach, jak posiadanie już rentownej kopalni lub lepsze warunki materialne, nie tylko nie stoi na przeszkodzie do uzyskania pożyczki z Funduszu na tego rodzaju wiercenie, ale nawet pomaga temu (przynajmniej tak powinno być). Bo taki poszukiwacz daje większe gwarancje całkowitego wykonania zadania. Niezupełnie tak samo jest już z wierceniami półposzukiwawczymi. Tutaj wiele już zależy od samego wiercenia. Czy jest ono mniej, czy więcej potrzebne i w jakim stopniu przemawia za nim interes publiczny i interes problemowy. A wreszcie w takich razach padnie niewątpliwie pytanie, czy ma to być wiercenie mniej, czy więcej ryzykowne i kosztowne, a zwłaszcza — w jakim stopniu. To są wszystko kryteria, które są przy rozważaniu pożyczek brane pod uwagę i które mogą poważnie zaważyć na szali. Bez porównania jednak gorzej jest z wierceniami eksploatacyjnymi. Przyczyn tego szukać należy w ich wielkiej różnorodności, przynajmniej ze stanowiska polityki kredytowej Funduszu. Należą do nich wszystkie bez wyjątku wiercenia, zakładane w obrębie terenów znanych, odkrytych i eksploatowanych, ale też jest to bodaj jedyna wspólna cecha tych wierceń. Różnorodność zaś ich polega na tym, że raz rozpoczyna się wiercenie w obrębie samej, już istniejącej, produktywnej kopalni, przy czym raz jest to kopalnia silniejsza i rentowna, kiedy indziej znów pozostaje dopiero w zawiązku, posiadając małą, nieopłacającą się jeszcze produkcję, a jeszcze innym razem przystępuje się do wiercenia na terenie całkiem nowym, choć już odkrytym. W jednym wypadku wiercenie zaczyna firma (spółka lub jednostka), która już gdzie indziej posiada dobrą kopalnię, w innym znów — będą to ludzie nowi, grupa słabsza lub silniejsza, albo nafciarze bogaci doświadczeniem, znajomością stosunków i warunków naftowych, doskonale wyszkoleni fachowcy, ale ubodzy kapitałem. Raz wchodzi w grę teren ponętny, prawie atrakcyjny, raz znów mniej pociągający, trudniejszy, mniej dostępny, bardziej ryzykowny, wymagający większego wysiłku i znaczniejszych środków pieniężnych. Mamy więc tego dosyć, cały labirynt. Tu już trzeba wybierać. Dlaczego o tym piszę? Dlaczego przywołując to wszystko na pamięć, daję te przykłady? Dlatego, że te wszystkie okoliczności wiele znaczą i mają — a zdaje mi się, że i muszą mieć — wpływ na decyzję, gdy chodzi o pożyczkę na wiercenie eksploatacyjne. Ale nie tylko dlatego zwracam na nie uwagę. Zwracam ją, bo angażowanie się Funduszu w wiercenia tego typu opiera się wyłącznie na motywach gospodarczych (w zwężonym tego słowa znaczeniu, gdyż w szerszym — wszystkie wiercenia podpadają pod to pojęcie, jak zresztą cały przemysł naftowy).

Z tych motywów i z nakazu konieczności gospodarczej, w całkowitej zgodzie z przepisami prawnymi o Funduszu i z ożywiającym je duchem — powinien Fundusz, i czyni to właśnie — popierać w obrębie terenów znanych każdą twórczą inicjatywę wiertniczą, a mianowicie tworzenie nowych kopalń:

przez ludzi, którzy dopiero przychodzą do przemysłu naftowego, bo w ten sposób napływają do tego przemysłu i świeże kapitały, i nowy materiał ludzki, co ma duże znaczenie;

przez ludzi z przemysłu naftowego, którzy przystępują do pracy w nim na własny rachunek, bo tym sposobem powiększamy i wychowujemy zastępy nowych samodzielnych przemysłowców, z których wielu orać będzie glebę naftową wytrwale i bezustannie;

przez nafciarzy, którym własne środki pieniężne nie wystarczają na wykonanie wiercenia i stworzenie kopalni bez tego rodzaju pomocy, bo w ten sposób przyczynimy się skutecznie do powstania wielu samodzielnych i ruchliwych naftowych przedsiębiorstw kopalnianych, które, jak wiadomo, odgrywają dużą rolę w rozwoju kopalnictwa naftowego.

Prócz tego Fundusz powinien ułatwiać za pomocą pożyczek rozbudowę kopalń już istniejących z małą produkcją, tam, gdzie są na to widoki, a brak jest środków i wskutek tego zarówno cała praca jak i materiał ludzki idzie na marne i zużywa się w wyczerpującej, a często i beznadziejnej walce z trudnościami, z wielką szkodą ogólną.

Krocząc po tej drodze Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego będzie mógł odegrać w przemyśle naftowym ogromnie twórczą rolę. Tylko tym sposobem zdoła on przyczynić się do powiększenia i umocnienia w tym przemyśle naszego własnego stanu posiadania. Ale odegra on tę rolę w całej pełni i bez zmarnowania w wielu wypadkach włożonego w tę pracę wysiłku, tylko wtedy, gdy w kwestii zwrotu pożyczek zajmie stanowisko odpowiadające całkowicie tym celom, tj. o ile zastosuje i będzie się trzymał tych zasad, które wyłuszczyłem, omawiając sprawę spłaty pożyczek w poszczególnych wypadkach. Osobiście uważam to za bardzo ważne. Bez racjonalnej polityki nie tylko w zakresie rozdawnictwa, ale i spłaty pożyczek — celu tego w pełni stanowczo nie osiągniemy. Przeciwnie — wiele wysiłków może się wówczas zmarnować z wielką szkodą dla sprawy samej, pozostawiając po sobie zniechęcenie.

X.

Lecz nie tylko tego typu element podejmuje wiercenia na terenach znanych. Podejmują je również firmy i przedsiębiorcy, którzy posiadają już własne produktywne i rentowne kopalnie. Rentowne do tego stopnia, że stać ich zarówno na pewien wysiłek wiertniczy, jak i na poniesienie całego ryzyka wiertniczego w zupełności na własny rachunek. Kwestia więc, czy również i inicjatywa wiertnicza tych jednostek miałaby być popierana przez Fundusz? Osobiście nie byłbym za całkowitym pozostawieniem tych przedsiębiorców poza nawiasem akcji pożyczkowej Funduszu. Zważyć bowiem należy, że w zasadzie prawie wszyscy przedsiębiorcy odczuwają brak gotówki. Do rzadkości należy taka kopalnia, która by nie była skazana na ustawiczne inwestycje w celu zarówno powiększenia jak i utrzymania produkcji. Prawie że nie ma takich, a jeśli są, to bardzo nieliczne i produkcja ich maleje z roku na rok. Normalnie z kredytów bankowych naftowy przemysł czysto kopalniany prawie że nie korzysta, a przynajmniej korzysta z nich w nielicznych tylko wypadkach i w skromnych rozmiarach. Raz dlatego, że uzyskuje je z trudem, a po wtóre — na tak ciężkich warunkach, że nie na wiele się one przydają. Kredyt towarowy też szwankuje. Oczywiście wiercenia tych przedsiębiorców postawiłbym na dalszym planie i zasilałbym je pożyczkami tylko w pewnych warunkach i w miarę możności. Ale naprawdę wielu z nich i potrzebuje pomocy, i ze względu na twórczą rolę, jaką spełnia — na pomoc tę w pełni zasługuje, zwłaszcza zasługują na nią ci z nich, którzy wiercą i inwestują dużo nawet w proporcji do swych możliwości produkcyjnych — z pożytkiem dla sprawy samej.

Fundusz nie ma całego swego kapitału ulokowanego w pożyczkach wiertniczych. W wielkiej części leży on w bankach do dyspozycji Funduszu. Myślę więc, że nic by nie szkodziło, gdyby w części z kapitału tego od wypadku do wypadku korzystały te właśnie kopalnie. W ten spo-

sób kapitał ów, zamiast leżeć w banku i służyć innym celom gospodarczym — służyłby bezpośrednio celom naftowym, przyczyniając się do podniesienia produkcji naftowej i do powstawania kopalń w nowych punktach, jeszcze nie rozwiniętych. Spełniałby przez to ów kapitał bardzo ważne zadanie. Lecz warunki tych pożyczek musiałyby być — wyobrażam sobie — pod niektórymi względami inne. Przede wszystkim musiałaby być zagwarantowana całkowicie spłata pożyczek bez względu na to, czy wynik wiercenia byłby produkcyjnie dodatni, czy ujemny. Nadto każda taka pożyczka musiałaby być spłacona w wyznaczonych terminach i co do tego nie mogło by być żadnych wątpliwości. Dlatego takie pożyczki musiałyby być udzielane bardzo ostrożnie — z obawy przed ich zamrożeniem na dłuższy czas. Tego musiało by się unikać, albowiem udzielanie pożyczek w tych wypadkach nosiłoby charakter poniekąd chwilowej lokaty kapitałów. Z tych też względów termin ich spłaty musiałby być znacznie krótszy. Przypuszczam, że pożyczka taka musiałaby być spłacona w ciągu najwyżej półtora roku, a może nawet i w czasie krótszym. Tego rodzaju pożyczki musiałyby być traktowane nie jako specjalne pożyczki wiertnicze, a tylko jako chwilowa pomoc w pewnych sytuacjach.

XI.

Po krótkim namyśle doszedłem do przekonania, że Fundusz powinienby udzielać pożyczek również na modernizację kopalń, w tych wypadkach, gdy taka modernizacja może zmienić oblicze kopalni, podnieść produkcję, a również umożliwić znacznie skuteczniejszą eksploatację złoża. Zwłaszcza jeśli próba taka może być ciekawa. Rzecz jasna, że pożyczki na ten cel mogłyby być udzielane tylko wyjątkowo, w wypadkach naprawdę zasługujących na uwagę i tym jedynie przedsiębiorcom, którym pomoc taka byłaby potrzebna. Ale należy dać Funduszowi tę możność, bo na razie jej nie ma. Przepisy, na których się opiera, na to nie zezwalają. Podkreślam, że w rachubę tutaj nie wchodziłaby zupełnie rekonstrukcja starych otworów. Sądzę, że nad tą myślą warto się zastanowić. Jeżeli Fundusz nie odrzuca np. odbudowy górniczej czy temu podobnej metody eksploatacyjnej, to zdaje mi się, że do modernizacji (nie każdej, ale istotnej) należało by się podobnie ustosunkować. Naturalnie i co do pożyczek na ten cel musiałyby obowiązywać inne warunki. Głównymi powinny być bezwzględna spłata i krótsze terminy zwrotu.

XII.

Muszę także zwrócić uwagę na termin spłaty pożyczek. Fundusz wyznacza termin 3-letni, a nawet krótszy. Oczywiście musi być w umowie z góry jakiś termin określony. Uważam jednak, że przeważnie jest to termin za krótki. Dla kopalń w początkowym stadium rozwoju i dla słabiej prosperujących, a takich jest dużo, wysokie raty są bardzo wielkim ciężarem. Ciężar ten w wielu wypadkach nie pozostaje bez następstw, gdyż z natury rzeczy odbija się ujemnie na programie dalszych wierceń, osłabiając kopalnie. Decyzja w sprawie ustanowienia terminu spłaty musi należeć zawsze do Rady Funduszu. Co do tego nie może być dwu zdań. Ale myślę, że równocześnie trzeba będzie bardzo liberalnie odnosić się do próśb o przedłużenie spłaty i w wypadkach na to zasługujących obniżać wydatnie raty. Jeżeli chodzi o motywy do takiego postawienia sprawy, to żeby się nie powtarzać, powiem tylko, że są te same, które przytoczyłem poprzednio na poparcie stanowiska w sprawie ewentualnego umorzenia pożyczki w wypadkach, gdyby jej spłata musiała sprowadzić przykre i niepożądane następstwa. Tak samo i tutaj raty — mo-

im skromnym zdaniem — nie powinny ani naruszać opłacalności przedsiębiorstwa, ani godzić w jego rozwój.

XIII.

Wiele niewątpliwie w kierunku wszystkich tych zmian dokonać może Fundusz we własnym zakresie działania, w ramach dotychczasowych przepisów. Ma on bowiem tę możność, mając pozostawioną sobie dosyć dużą swobodę, co do tego właśnie. Wiele zatem od Funduszu zależy. W dobrą wolę z tej strony, jak zresztą z niczyjej — nie wątpię, choć mogą się wyłonić pewne różnice zdań, ale te dadzą się wyrównać. Stwierdziłem już na samym początku, że Fundusz ożywiony jest jak najlepszymi intencjami. Pragnie on szczerze jak najlepiej i jak najsumienniej przysłużyć się sprawie i spełnić ciążące na nim zadanie. Lecz nie ukrywam, że i tam pewna rewizja zasad będzie według mnie potrzebna. Nie wątpię też, że Fundusz rzecz tę starannie rozważy i ustosunkuje się do niej z całym obiektywizmem. Ale nie wszystko leży w jego mocy. Fundusz musi się przede wszystkim trzymać ściśle przepisów, tak, że czy to zastosowanie w praktyce całkiem nowych prawideł, czy też jakiekolwiek inowacje bez zmiany tych przepisów są niemożliwością. Ale Fundusz musi również niezależnie od przepisów, liczyć się, mimo dużej samodzielności, z instrukcjami, dyrektywami, a nawet z sugestiami oraz z intencjami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, któremu podlega i które sprawuje nadzór i kontrolę nad całą jego działalnością. Pewne zatem zmiany w przepisach są tutaj potrzebne. Bez nich trudno o racjonalne ustosunkowanie się do wierceń pionierskich. Tak samo trudno o prawidłową politykę w stosunku do wszystkich wierceń, nie wyłączając poszukiwawczych, wobec wyraźnego brzmienia przepisów, „że mogą być również umorzone w całości lub w części pożyczki... jeżeli nie dadzą produkcji o wartości, przewyższającej koszty eksploatacji“. Tak samo zdaje mi się, że przepis ten (o ewentualnym umorzeniu) wymaga poprawki jeszcze z innego względu. Mowa jest w nim bowiem o umorzeniu pożyczki na wypadek, gdy wiercenie nie da produkcji o wartości przewyższającej koszty eksploatacji. Nie ma natomiast ani słowa w przepisach (myślę o wierceniach półposzukiwawczych i eksploatacyjnych), że pożyczka może być umorzona, jeżeli wiercenie nie da w ogóle produkcji. Sądzę, że przepisów w kwestii umorzenia pożyczek nie można interpretować inaczej, jak tylko w ten sposób, że skoro pożyczki mogą być umarzane, jeśli wiercenia „nie dadzą produkcji o wartości, przewyższającej koszty eksploatacji“, to tym bardziej chyba mogą być umarzane— jeśli nie dadzą jej w ogóle. Inaczej, mam wrażenie, myśleć nie można. Ale bądź co bądź jest to pewien brak w przepisach, który należało by przy pierwszej sposobności usunąć. Jeżeli więc miałby Fundusz wejść na tę drogę, którą zalecam tutaj i uważam za właściwą i to w odniesieniu do wszystkich kategorii wierceń, to bez zmiany przepisów o nim obejść się nie będzie można.

Lecz choćby nawet przepisy te zostały zmienione, to taka rzecz jak polityka kredytowa w stosunku do wierceń półposzukiwawczych i całkowicie eksploatacyjnych będzie musiała być — zdaje mi się — i nadal pozostawiona Radzie Funduszu, ze względu właśnie na dużą rozmaitość tych wierceń. Jakikolwiek automatyzm uważam tutaj za bardzo trudny, prawie że wykluczony przy zasadzie pożyczkowej i podziale wierceń na kategorie. Byłoby to możliwe tylko przy zasadzie premiowania wierceń i objęcia tym systemem również wierceń w obrębie terenów znanych. Trzeba by tylko, ażeby przepis ów stał się przepisem żywym, a nie martwym i mógł służyć za instrument do właściwych celów,

tam jednak, gdzie tego zachodzić będzie rzeczywista potrzeba. Na te słowa kładę specjalny nacisk. Bo jak już powiedziałem — chodzi mi o rzecz samą, o cel, o zadania, o pożyteczne dla rozwoju i przyszłości naszego kopalnictwa naftowego działanie, a o nic więcej.

XIV.

Miałbym jeszcze parę uwag z drobniejszych rzeczy. Wedle przepisów pożyczkę wypłaca Fundusz w miarę wiercenia, z dołu, za każde odwiercone 50 metrów. Dopiero ostatnią ratę pożyczki wypłaca za resztę faktycznie odwierconych metrów. To znaczy, że przy wypłacie za końcowe metry cyfra 50 m nie obowiązuje. Wypłaca się pożyczkę za resztę metrów bez względu na to, czy ta reszta to 10 lub 40 m. Teraz dalej — pożyczkę przyznaje się z reguły na wiercenie do z góry określonej głębokości. Wiertnik nawet zobowiązuje się umownie dojść do tej głębokości. Chodzi bowiem o to, ażeby cel został osiągnięty. Ważne to jest—takie ukończenie otworu— zwłaszcza przy wierceniach poszukiwawczych i półposzukiwawczych. Ale bywa i tak, że wiercenie kończy się w płytszych warstwach, wskutek tego że albo wcześniej natrafia się na produkcję naftową, albo też że się okazuje, iż dalsze głębienie byłoby zupełnie bezcelowe. Wtedy właśnie wiercenie kończy się przed dojściem do głębokości określonej w umowie. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, że wówczas też należy wypłacać pożyczkę za te ostatnie odwiercone metry. Bo nie ma żadnej różnicy między zakończeniem wiercenia w głębokości projektowanej, a zakończeniem w głębokości mniejszej. Decyduje bezapelacyjnie fakt formalnego ukończenia wiercenia zgodnie z treścią umowy. Jeżeli Rada Funduszu uznała zakończenie wiercenia w płytszych warstwach, czy to wskutek wcześniejszego natrafienia na produkcję, czy to wskutek zupełnego braku podstaw do dalszego kontynuowania — to wtedy fakt ten zaszedł i to zupełnie formalnie. Nawet grożące umorzenie pożyczki nie mogłoby w takich warunkach służyć za motyw do odmowy wypłaty ostatniej raty za końcowe metry, choćby było ich mniej niż 50. W każdym innym wypadku oczywiście — np. w razie przerwy w wierceniu lub braku zgody Funduszu na wcześniejsze zatrzymanie go — pożyczka za końcowe metry nie mogłaby być wypłacana.

Druga sprawa, to kwestia terminu rozpoczęcia spłaty pożyczki w wypadkach, gdy wiertnik otrzymuje ją nie na jedno, lecz od razu na dwa lub trzy wiercenia. Jeżeli zaś dostaje on pożyczkę na parę wierceń — zamiast na jedno tylko, to nie bez powodu. Rada przyznaje pożyczkę na pewną określoną ilość wierceń, wtedy, gdy utwierdzi się w przeświadczeniu, że jedno wiercenie nie wystarcza i że dopiero dwa lub trzy wiercenia stworzą możliwą podstawę do dalszej rozbudowy kopalni, już w oparciu o własne siły wiertnika. Pożyczek na więcej wierceń udziela Fundusz w dwojakiej formie: na pewną z góry określoną ilość metrów lub na określoną ilość wierceń, z oznaczeniem głębokości każdego otworu i wysokości sumy pożyczkowej na każdy z nich i na metr danego otworu.

Pozostaje teraz kwestia spłaty. Jeżeli wiertnik otrzyma pożyczkę na określoną ilość metrów, to rozpoczyna spłatę po odwierceniu wszystkich metrów, podczas gdy ten, kto dostanie pożyczkę na określoną liczbę otworów, spłaca ją albo przeważnie, albo, zdaje mi się, nawet z reguły — już po odwierceniu pierwszego z serii otworu. Nie sądzę, aby to było słuszne — takie stosowanie dwu miar. Brak ku temu podstaw, bo motywy pożyczkowe są tutaj jedne i te same. Podług mnie spłata pożyczki w obu tych wypadkach powinna się rozpoczynać dopiero

po ukończeniu całej serii wierceń. Inaczej bowiem uszczupla się i po prostu redukuje wiertnikowi pożyczkę. Przypuśćmy, że dano pożyczkę na trzy wiercenia: na pierwsze — 25, na drugie — 20, a na trzecie — 15 tysięcy złotych. Wyobraźmy sobie, że ma ona być zwrócona w 36 ratach. Co się dzieje? Po ukończeniu pierwszego wiercenia, wiertnik spłaca po 695 zł miesięcznie, po ukończeniu drugiego — 1.250 zł. O tyle zatem, ile spłaca miesięcznie, zmniejsza się pożyczka. Gdyby trzecie wiercenie trwało cztery miesiące, to pożyczka na ostatni otwór zostałaby zredukowana równó o 5.000 zł. Więc co za cel ma jej przyznawanie, skoro jedną ręką ją się daje, a drugą odbiera? Zdaje mi się, że to stanowisko należało by zrewidować. Lecz gdyby po odwierceniu pierwszego otworu przerwano dalsze prace wiertnicze na dłużej, to pożyczka miałaby być spłacana, o ile nie zaszłaby taka ewentualność, jak jej umorzenie lub odroczenie spłaty do czasów późniejszych. Można by też zastrzec sobie wcześniejszą spłatę (po ukończeniu pierwszego wiercenia) na wypadek nawiercenia znaczniejszej produkcji. Byłbym natomiast za tym, ażeby do umowy pożyczkowej wstawiać w takich razach zastrzeżenie, że o ile pierwsze wiercenie wykaże zupełny brak podstaw do następnych, to wtedy Fundusz miałby prawo dalsze pożyczki skreślić.

Zdawało by się, że sprawa terminu rozpoczęcia spłaty pożyczki przedstawia się bardzo prosto przynajmniej wówczas, gdy wiertnik z miejsca otrzymuje ją tylko na jedno wiercenie. W pewnych wypadkach niewątpliwie tak, ale nie zawsze. Jeżeli np. daje się pożyczkę na jedno wiercenie w obrębie kopalni z pewną ilością produkcji, na jej dalszą rozbudowę, to przypuszczalnie łatwo się już można zorientować, biorąc pod uwagę wydobycie kopalni — czy pożyczka na jedno wiercenie będzie wystarczającą pomocą do postawienia jej na nogi, czy też nie. Gdyby odpowiedź na to pytanie wypadła twierdząco, to oczywiście musiałby wiertnik przystąpić do spłaty danej pożyczki, choćby po ukończeniu wiercenia otrzymał nową pożyczkę na następny jeden lub dwa otwory. Na wypadek przeczącej odpowiedzi, byłbym osobiście za pożyczką na dwa lub trzy wiercenia, o ile by wiertnik o to prosił. Lecz gdyby Rada Funduszu w sprawie pożyczki na drugie (a może i trzecie) wiercenie powzięła na razie uchwałę odmowną lub odłożyła decyzję na później i dała ją dopiero po ukończeniu pierwszego wiercenia, to uważałbym, że wtedy należało by godzić się na spłatę również pierwszej pożyczki dopiero po ukończeniu drugiego albo i trzeciego wiercenia. W ten sam sposób należało by postępować zawsze na prośbę wiertnika, ilekroć w grę wchodziłaby nowozałożona kopalnia na innym terenie. To znaczy, gdyby po pierwszej pożyczce zdecydowano się po ukończeniu pierwszego wiercenia na drugą lub dwie dalsze — na rozbudowę kopalni.

Byłbym też bardzo za udzielaniem pożyczek w miarę możności od razu na dwa lub trzy wiercenia. Rzecz jasna, że nie zawsze, a tylko w tych wypadkach, gdzie tego wymagałaby obiektywna i istotna potrzeba. Do wypadków takich zaliczam nowopowstające kopalnie, zakładane przez przedsiębiorców nie posiadających jeszcze kopalń z dostateczną produkcją w innych punktach. Okoliczność tę uważam za bardzo ważną, a to dlatego, że inaczej często staje się w połowie drogi. Rozpoczętego dzieła nie kończy się i cały wysiłek wcześniej czy później idzie na marne. Chodzi mi więc o to, ażeby pomoc była skuteczna i osiągała swój cel. Ażeby rozwiać wszelkie obawy, że postawienie sprawy w ten sposób może przerastać siły Funduszu z tego względu, że taka polityka wymagałaby zaangażowania wielkiej sumy w jedno przedsiębiorstwo —powiem

tylko tyle, że dwa lub trzy otwory mogą wchodzić w rachubę z reguły przy wierceniach niegłębokich. Bardzo już natomiast rzadko — przy wierceniach cokolwiek głębszych od zupełnie płytkich. Nie należy więc się takich rzeczy obawiać, bo trzy takie pożyczki wyniosą przeważnie mniej niż jedna na wiercenie głębsze, nie mówiąc już o głębokim. Decyzję co do tego śmiało można pozostawić Radzie, z tym oczywiście zastrzeżeniem, że będzie się ona powodować tymi właśnie założeniami, o których piszę wyżej, ażeby pomoc w tej formie stała się prawdziwą pomocą i spełniła w całości swoje zadanie.

Przeszło rok temu przepisy o Funduszu zmieniono w ten sposób, że upoważniono Radę Funduszu do zaliczkowania pożyczki do wysokości odpowiadającej wartości rur wiertniczych. Ale przepis ten ograniczono do wierceń poszukiwawczych. Po namyśle doszedłem do przekonania, że należało by dany przepis rozszerzyć na wszystkie bez wyjątku wiercenia. Cała akcja kredytowa zyskałaby na tym bardzo wiele. Ułatwilibyśmy w ten sposób — zwłaszcza nowemu elementowi — zakładanie kopalń. Najtrudniej bowiem zgromadzić od razu większą sumę na kupno rur. Często z tego powodu opóźnia się zarówno rozpoczęcie jak i ukończenie wiercenia, ponieważ nie zawsze można dostać rury na kredyt, a to znów zwiększa jego koszt. Reforma taka nie groziłaby żadnym niebezpieczeństwem, bo pomijając już to, że z zaliczek mógłby korzystać tylko element wartościowy i godny zaufania — nie byłyby one, a przynajmniej nie musiałyby być wypłacane wiertnikom, lecz wprost dostawcy rur. A nadto w razie potrzeby można by sobie zabezpieczyć własność rur w ten sposób, że rachunek za nie mógłby być wystawiony na Fundusz i Fundusz byłby nabywcą i właścicielem rur do czasu zapuszczenia ich do otworu. Zaliczki więc nie byłyby takie niebezpieczne, jak się to w pierwszej chwili mogło by wydawać.

* * *

Podjąłem rozważanie na dany temat, rzucając pewne konkretne myśli — w przeświadczeniu, że Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego stanowi ważny instrument w dziedzinie polityki naftowej, przy którego pomocy można zmienić w dużym stopniu oblicze polskiego przemysłu naftowego. Dlatego działalność jego powinna być programowa i powinna wyraźnie zdążać ku wytkniętym sobie celom. W naszych warunkach zadania Funduszu muszą być z natury rzeczy znacznie szersze. Do nich zaliczam również szkolenie i przygotowywanie nowych kadr samodzielnych przemysłowców naftowych. Uważam to za bardzo istotne.

Dotknąłem tego tematu, ograniczając się jedynie do wyłuszczenia głównych zasad i ich uzasadnienia bez sięgania zbyt głęboko w szczegóły. To jedno powiem na zakończenie, że jeśli chodzi o ramy programowej działalności, a po części i o jej technikę, to żadnego szablonu stworzyć się tutaj nie da. Każdy szablon dobry w jednym wypadku — zawiedzie w innym. Dlatego uważałbym tworzenie jakichkolwiek stałych zasad i bezwzględne trzymanie się ich za szkodliwe. Przypuszczam, że to nam tutaj nie grozi. Dowodem tego jest choćby fakt, że Fundusz stara się zawsze dostosować do wymagań życia i wymagania te w miarę możności uwzględnia. Stanowisko takie ogromnie ułatwia pokonanie wielu trudności i poczynienie w działalności programowej Funduszu zmian, jakie uzna się za niezbędne z uwagi na rozwój przemysłu naftowego i interes publiczny.

Zagranica

Sytuacja rynkowa za granicą

W czerwcu br. amerykańskie rynki naftowe weszły w okres największego nasilenia sezonu letniego. Rzecz jasna, że najbardziej ożywione były rynki benzynowe. Z drugiej znów strony — obroty naftą świetlną i olejami opałowymi silnie spadły, co pociągnęło za sobą zniżkę cen. Ceny benzyny zwyżkowały zarówno na rynkach Mid - Continentu jak i na rynkach Gulfu, choć na ogół rynki eksportowe były znacznie słabsze. Ogólny jednak poziom cen — i to tak benzyny, jak i innych produktów naftowych — był niższy niż przed rokiem. Co zyskał przemysł tamtejszy na zwyżce cen benzyny — to bez mała w całości utracił na spadku cen nafty i destylatów opałowych. Nadmierna, znacznie przewyższająca faktyczne potrzeby, wytwórczość rafineryjna pociągnęła za sobą silny wzrost zapasów naftowych. Wprawdzie w okresie wysokiego spożycia nacisk ich na rynki nie był specjalnie dotkliwy, ale tym niemniej zapasy te stanowiły poważne niebezpieczeństwo na przyszłość. W czerwcu br. dostawy do rafineryj osiągnęły nie notowaną dotychczas wysokość, przewyższając nawet o 55.000 baryłek dziennie najwyższy do tej pory poziom z września 1937 r. Także i wydobycie ropy, chociaż spadło, odbiegało również od istotnych potrzeb. Dla stabilizacji rynku ropnego duże znaczenie miała decyzja władz Teksasu, przywracająca 5-dniowy tydzień pracy na tamtejszych kopalniach. O ile by inne Stany poszły za tym przykładem — sytuacja amerykańskiego przemysłu naftowego byłaby uratowana. Poza zwyżką cen benzyny i osłabieniem notowań nafty świetlnej i olejów opałowych — innych zmian na rynkach Mid - Continentu w czerwcu nie było. Jedynie w połowie miesiąca obniżyły się nieco notowania oleju gazowego. Na rynkach Gulfu natomiast silnie zwyżkowały oleje bunkrowe.

Z końcem czerwca i w pierwszych dniach lipca br. na rynkach naftowych Ameryki nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Popyt na benzynę kształtował się bardzo dobrze. Prawdopodobnie spożycie jej będzie w lipcu o 11% wyższe niż przed rokiem, eksport zaś nieco się zmniejszy. Równowadze rynków grozi głównie nadprodukcja rafineryjna i co za tym idzie — nadmiernie wysoki poziom zapasów. Aby zapasy benzyny sprowadzić do racjonalnego poziomu jeszcze przed końcem sezonu letniego, tj. przed końcem września, trzeba je zredukować o 20 milionów baryłek. Jak z tego widać — przemysł naftowy Stanów Zjednoczonych stoi w obliczu bardzo trudnego zadania.

W pierwszej dekadzie lipca na amerykańskich rynkach naftowych dały się zauważyć pewne niepokojące objawy. Popyt nieco osłabł, a zakupy ograniczały się wyłącznie do pokrywania bieżących potrzeb. Na uwagę zasługuje fakt, że dzieje się to w pełni sezonu benzynowego. Na razie przyczyn tego stanu rzeczy szukać należało w momentach psychologicznych. Poważny bowiem przyrost nowych samochodów, obie wystawy w Nowym Jorku i San Francisco, a także ogólna poprawa gospodarcza — zapewniają wysoki poziom spożycia benzyny aż do jesieni. Toteż obawy budzić mógł rozwój sytuacji dopiero w dalszej przyszłości. Zapasy benzyny w roku bieżącym zmniejszały się bardzo powoli. Poziom ich o 930.000 baryłek przewyższył zapasy sprzed roku. W najbliższych 11 tygodniach, tj. do końca września br. zapasy te winny być zredukowane do 60 milionów baryłek. Jeszcze większe zaniepokojenie budził stan zapasów olejów ciężkich, które wzrosły po prostu katastrofalnie. Z każdym dniem więc porzucenie liberalnej polityki produkcyjnej staje się coraz bardziej palące. Na rynkach Mid - Continentu spadły znów notowania olejów ciężkich. Pod koniec miesiąca zwyżkowała benzyna naturalna. Na rynkach benzynowych Gulfu panowała tendencja zniżkowa przy słabym popycie i dużej podaży — i dopiero pod koniec lipca nastąpiło tam pewne odprężenie. Spadły też ceny oleju opałowego „C" na bunker, zwyżkował natomiast dieslowski olej gazowy oraz olej opałowy.

Przeciętne dzienne wydobycie ropy w Stanach Zjednoczonych w okresie od 27. V. — 22. VII. br. wynosiło 3,464.975 baryłek, podczas gdy w poprzednich 8 tygodniach, tj. od 1. IV.— 27. V. br., wydobywano przeciętnie 3,505.044 baryłek dziennie. Dostawiano do rafineryj przeciętnie 3,440.000 baryłek dziennie w 8 tygodniach od 27. V. — 22. VII. br., podczas gdy w poprzednim 8-tygodniowym okresie od 1. IV. do 27. V. br. dostawy te wynosiły przeciętnie 3,350.000 baryłek ropy. W okresie od 27. V. — 22. VII. br. zapasy benzyny spadły o 6.202.000 baryłek i wynosiły z końcem tego okresu 77,960.000 baryłek.

Na rynku rumuńskim z początkiem czerwca br. nie zaszły żadne istotniejsze zmiany, a ceny utrzymały się na poziomie z poprzedniego miesiąca. Jedynym wyjątkiem była tu tylko zwyżka notowań benzyny ciężkiej. Już jednak w drugim tygodniu miesiąca tendencja bardzo się wzmocniła, a ceny zwyżkowały na całej linii. Zwyżka notowań trwała przez cały czerwiec, przy czym najsilniej podniosły się notowania benzyny i nafty świetlnej. Z początkiem lipca br. popyt na produkty naftowe trochę się zmniejszył, ceny jednak na ogół się utrzymały. Spadła jedynie nieznacznie benzyna lek-

ka, wzrosły zaś notowania benzyny ciężkiej i olejów opałowych. W następnych 3 tygodniach lipca rumuńskie ceny eksportowe w dalszym ciągu wzrastały, przy czym benzyna ciężka i lakowa oraz olej opałowy osiągnęły poziom rekordowy. Zwyżka ta nie objęła jedynie oleju gazowego. Ogłoszono już dane statystyczne za kwiecień i maj br. I tak, w kwietniu wydobycie wynosiło 509.710 t (w roku ub. — 560.386 t), w maju zaś — 520.621 t (w 1938 r. — 571.167 t). Odwiercono ogółem w kwietniu 20.043 m (w roku ub. — 31.351 m). Eksport zaś osiągnął w kwietniu poziom 425.710 t (w roku zeszłym — 371.037 t). W maju natomiast wywieziono ogółem 347.362 t (w roku ub. — 427.693 t). Wydobycie surowcowe Rumunii nieustannie maleje i pod koniec lipca br. wynosiło przeciętnie 16.500 t dziennie.

Wzrost rumuńskiego eksportu naftowego

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Mimo nieustannego spadku wydobycia — rumuński eksport olejów mineralnych w pierwszym kwartale br. w porównaniu z analogicznym okresem zeszłorocznym znacznie się zwiększył. Podczas gdy wydobycie ropne spadło do 1,570.000 t, tj. o 4,7%, wysyłki za granicę wzrosły o 18,6% i wynosiły 1,130.700 t. Wzrost ten jest tym bardziej znamienny, że własne zapotrzebowanie Rumunii podniosło się w tym okresie o 7,7%, tj. do 422.500 t. Nie trzeba jednakże zapominać, że eksport rumuński w pierwszym kwartale 1938 r. był wyjątkowo słaby i że wzrost tegoroczny nie jest bynajmniej specjalnie silny. Eksport i spożycie krajowe łącznie przewyższyły jednakże o wiele wytwórczość rafineryjną, wskutek czego znacznie zmniejszyły się zapasy. Zapasy w rafineriach spadły w 3 pierwszych miesiącach br. o 192.000 t. Do wzrostu eksportu przyczyniły się przede wszystkim benzyna, nafta świetlna i olej opałowy; wysyłki innych produktów, a zwłaszcza oleju gazowego — były w br. mniejsze. Następujące zestawienie przedstawia eksport rumuński według poszczególnych produktów:

Rumuński eksport naftowy

	1939 Styczeń — marzec (t o n)	1938 Styczeń — marzec (t o n)
Ropa	94.505	94.654
Benzyna	380.919	312.678
Nafta	240.523	173.346
Oleje smarowe	10.771	13.516
Olej gazowy	153.790	172.051
Oleje opałowe	243.377	180.508
Inne produkty	6.872	7.062
Razem	1,130.757	953.814

Spośród poszczególnych krajów odbiorczych Wielka Brytania zwiększyła swe zakupy do 221.246 t, tj. o 70.651 t, a Niemcy do 182.790 t, tj. o 144.842 t. Zwiększył się również wywóz do Włoch, które zakupiły w br. 172.353 t (w roku ub. — 124.263 t), Czechosłowacji — 81.438 t (56.708 t), Belgii — 68.765 t (7.623 t) i na Węgry — 46.362 t (41.306 t). Przeciwnie zaś Francja zakupiła w br. tylko 52.298 t (podczas gdy w roku ub. — 65.452 t), Hiszpania — 12.332 t (50.091 t), a Egipt — 41.343 t (99.135 t); wysyłki więc do tych państw były niższe niż przed rokiem.

Poważny wzrost wydobycia naftowego na Węgrzech

(Service d' Informations Pétrolières, Londyn). Mniej więcej dwa lata temu, w wyniku systematycznych prac eksploracyjnych, odkryto na Węgrzech złoża naftowe w rejonie Lispe, na płd.-zach. kraju. Od tego czasu dzięki racjonalnej eksploatacji tych złóż — węgierskie wydobycie surowcowe nieustannie się podnosi. Z 55 t dziennie z początkiem 1938 r. wzrosło ono do 180 t z końcem tegoż roku. Łącznie z mniejszymi ilościami wydobytymi w okręgu Bükkszék, na północy, całkowite wydobycie surowcowe w drugim roku eksploatacji wynosiło 43.000 t. Obecnie kopalnie węgierskie dostarczają dziennie 320 t, a przypuszczalnie w następnych miesiącach roku wydobycie to zwiększy się dwukrotnie. W tych warunkach Węgry już wkrótce będą mogły pokrywać swoje potrzeby naftowe, wynoszące około 250.000 t rocznie, własną produkcją ropy.

Dotychczas w rejonie Lispe odwiercono 12 otworów produktywnych, w tym 2 gazowe. Inne wiercenia są w toku i należy przypuszczać, że dalszy wzrost produkcji jest tylko kwestią czasu. Nie jest przy tym wykluczone, że w niedalekiej przyszłości wzrost ten będzie jeszcze silniejszy, gdyż firma „Ungarisch-Amerikanische Oelindustrie A. G.", wchodząca w skład grupy Standard Oil (New Jersey), natrafiła na nowe złoża w Magyarszentmiklos koło miasta Kanizsa, o jakieś 30 km na płd.-wsch. od Lispe, których wydobycie dorówna prawdopodobnie złożom Lispe. Pierwszy otwór odwiercony w tej okolicy dał dziennie 40—50 t ropy, zbliżonej jakościowo do ropy z okręgu Lispe. Jest to okoliczność bardzo ważna, gdyż dowodziłoby to, że albo złoża Lispe są bardzo rozległe, albo że okolice te mają tę samą budowę geologiczną, wskutek czego możnaby je uważać za część rozległego zagłębia naftowego. Ponieważ przypuszczalnie w tym nowym okręgu wykonana zostanie większa ilość wierceń, przeto wydobycie może wzróść w stopniu zupełnie nieoczekiwanym.

Sukces ten skłonił rząd węgierski do poszukiwań naftowych. Na razie jednak prace eksploracyjne i eksploatacyjne w okolicy Bükkszék nie dały żadnych rewelacyjnych wyników, a wydobycie tego okręgu naftowego od dłuższego już czasu utrzymuje się bez zmiany na poziomie 10 t dziennie. Państwo podjęło też prace

poszukiwawcze na równinie węgierskiej oraz w różnych punktach na obszarach odzyskanych w jesieni ub. r. Jednakże ze względu na szczupłe środki finansowe przeznaczone na ten cel — prace te posuwają się bardzo powoli.

Jeśli chodzi o zużytkowanie wzrastającego wydobycia — to nie zaszły tu ostatnio żadne większe zmiany. Ropę z Lispe transportuje się 25-kilometrowym rurociągiem do Ujudvár, skąd wagony — cysterny przewożą ją do rafineryj rejonu budapeszteńskiego. Aktualny jest wciąż projekt budowy rurociągu naftowego, który by łączył kopalnie bezpośrednio ze stolicą. Realizacja tego planu znacznie zmniejszyłaby koszty transportu. Rząd jednakże zwleka z decyzją w tej sprawie, gdyż rurociąg taki stanowiłby poważną konkurencję dla państwowych kolei żelaznych.

Jak słychać, rząd pragnie mieć również udział w przemyśle rafineryjnym, co chce zrealizować przy pomocy 15%-owych bruttów naftowych. Przy obecnym poziomie wydobycia w Lispe państwo mogłoby sobie zapewnić w ten sposób około 18.000 t ropy rocznie, a nie jest wykluczone, że do końca br. cyfra ta przekroczyłaby 30.000 t. Jeśli dodać do tego wydobycie ze złóż Bükkszék, to okaże się, iż państwo dysponuje taką ilością ropy, że mogłoby odgrywać decydującą rolę w przemyśle rafineryjnym.

Przed kilku laty rząd węgierski rozważał projekt budowy zakładu hydrogenacyjnego w Pétfürde, nad jeziorem Balaton. Projekt ten nie został jednakże zrealizowany ze względu na brak funduszów. Poza tym zdawano sobie także sprawę z tego, że Węgry nie dysponują do uruchomienia takiego zakładu dostateczną ilością węgla — ze względu na duże zapotrzebowanie na ten produkt do innych celów. Z chwilą odkrycia na Węgrzech ropy naftowej projekt ten został zarzucony. Z czasem zamiast urządzeń hydrogenacyjnych planowano budowę zakładu krakingowego. Po dłuższych rozważaniach — projekt ten ma ostatnio doczekać się realizacji. Podobno z początkiem przyszłego roku uruchomiony zostanie zakład o rocznej zdolności przeróbczej 20.000 t. Rzecz jasna, że rafinerie węgierskie, których zdolność przeróbcza o wiele przewyższa potrzeby krajowe, nie patrzą przychylnie na to zaangażowanie się państwa w przemyśle naftowym i sprzeciwiają się stanowczo budowie takiego zakładu krakingowego.

Z uwagi na znaczny wzrost węgierskiego wydobycia naftowego musi wywołać zdziwienie fakt, że pewne koła zabiegają usilnie o zastosowanie na Węgrzech napędu drzewnego do pojazdów mechanicznych, przy czym drzewa do tego celu dostarczyć mają północne okolice kraju, a mianowicie obszary odzyskane od b. Czechosłowacji. W sprawie tej nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje.

Zważywszy, że Węgry już wkrótce będą w stanie pokryć własną produkcję surowcową całe swe zapotrzebowanie na oleje mineralne — sprawa ta ma raczej tylko teoretyczne znaczenie, gdyż byłby to fakt bez precedensów, gdyby kraj dysponujący dostateczną ilością ropy stosował drzewo do napędu motorów.

Dalszy wzrost niemieckiego importu naftowego

(Service d' Informations Pétrolières, Londyn). Przywóz olejów mineralnych do Niemiec w roku bieżącym nadal nieustannie wzrasta. W pierwszym kwartale br. podniósł się on do 1,275.253 t — wartości 58,507.000 RM, podczas gdy w analogicznym okresie zeszłorocznym przywieziono do Niemiec 902.496 t produktów naftowych — wartości 52,011.000 RM. Wzrost ten jest bardzo znamienny, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wysiłki, jakie wkłada Rzesza w osiągnięcie samowystarczalności w dziedzinie naftowej. Porównując cyfry tegoroczne z zeszłorocznymi, trzeba jednakże uwzględnić ostatnie zmiany terytorialne oraz pewne przegrupowania w statystykach niemieckiego importu naftowego, jakie zaszły w roku bieżącym. Na skutek tej modyfikacji — dane statystyczne dają obecnie o wiele dokładniejsze wyobrażenie o ilościach przywiezionych z zagranicy. Pewnych zmian dokonano również w klasyfikacji produktów naftowych, wskutek czego w poszczególnych rubrykach nastąpiły niewielkie przesunięcia.

Następująca tabela obok importu naftowego w pierwszym kwartale br. — zawiera również ilości produktów naftowych przeznaczone bezpośrednio na spożycie, przywiezione z zagranicy czy to w formie produktów końcowych, czy też wytworzone z ropy lub półproduktów importowanych.

	Import 1939	Wysyłki na spożycie 1939	1938	wzrost lub spadek
	Styczeń-marzec			
	t o n			%
Ropa	224.641	11.658	26.741	—56,5
Benzyna	339.511	330.441	244.064	+35,4
Nafta	5.204	5.688	6.868	—16,2
Oleje smarowe	83.769	95.953	82.878	+15,8
Olej gazowy	410.348	386.504	292.764	+32,0
Olej opałowy	189.546	119.739	119.501	+ 0,2
Pozostałości	22.234	22.289	18.683	+19,3
Razem	1,275.253	972.272	791.499	+22,9

Podane powyżej dane konsumpcyjne, oparte również na cyfrach oficjalnych, umożliwiają porównanie z rokiem poprzednim i dają wyobrażenie o roli, jaką import naftowy odgrywa na rynku naftowym Rzeszy.

Nawet uwzględniając fakt, że cyfry tegoroczne obejmują już też spożycie obszarów sudeckich, wzrost przywozu benzyny i oleju gazowego był w pierwszym kwartale br. bardzo silny i wynosił odpowiednio 35,4% i 32%. To samo można powiedzieć o olejach smarowych. By pokryć zapotrzebowanie na te produkty,

trzeba będzie znacznie zwiększyć ich przywóz z zagranicy, i to mimo wzrostu krajowego wydobycia surowcowego, które obecnie w przeważającej mierze przeznaczone jest na wytwórczość olejów smarowych. Spośród wszystkich produktów naftowych jedynie przywóz nafty świetlnej na cele konsumpcyjne ponownie spadł w tym roku.

Jak w roku ub., tak i obecnie, najpoważniejszym dostawcą naftowym Rzeszy były Zachodnie Indie Holenderskie, które dostarczyły 422.076 t produktów naftowych; na drugim miejscu znalazły się Stany Zjednoczone z 314.461 t. Przywóz z Meksyku osiągnął w br. poziom 232.103 t, podczas gdy w tym samym okresie zeszłorocznym dostawy meksykańskie wyniosły jedynie 43.172 t. Meksyk zajmuje więc dziś trzecie miejsce na liście dostawców naftowych Rzeszy, za nim zaś idzie Rumunia z 122.297 t.

Wydobycie ropne Niemiec podniosło się w 3 pierwszych miesiącach br. o 22,6% i wynosiło 170.260 t, podczas gdy w analogicznym okresie zeszłorocznym — 138.866 t. Wzrost należy głównie przypisać większemu wydobyciu z nowych złóż naftowych, a mianowicie ze złóż położonych w rejonie Hamburga, które podniosło się z 19.154 t w roku zeszłym do 58.554 t; wydobycie okręgu Nienhagen spadło z 93.136 t na 79.564 t. Austria dostarczyła w pierwszym kwartale br. 18.430 t, podczas gdy w tym samym okresie ub. r. — tylko 11.590 t.

Wiadomości prawne

Ustawodawstwo socjalne

Niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia. Na tle przepisów art. 232 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396 z 1933 r.), normujących odpowiedzialność finansową pracodawcy wobec ubezpieczonego lub członków jego rodziny za szkody, wynikłe z powodu utracenia przez nich praw do świadczeń na skutek niezgłoszenia przez pracodawcę pracownika do ubezpieczenia lub też z powodu nieuiszczenia należnych składek, Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dnia 17. XI. 1938 r. L. C. II. 688/38, orzekł, iż:

„Pracownik o tyle tylko może dochodzić od pracodawcy odszkodowania z powodu utraconych świadczeń, udzielanych przez ubezpieczalnie społeczne z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, o ile po zachorowaniu zgłosił się w ubezpieczalni, a ta odmówiła mu pomocy, jako nie ubezpieczonemu; zgłoszenie się jednak u lekarza ubezpieczalni i odmowa z jego strony nie są równoznaczne ze zgłoszeniem się w ubezpieczalni i jej odmową". (G. S. I. Nr 33 — 6. VI. 1939 r.).

Natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę. Art. 32 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35/1928, poz. 323) upoważnia pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy z winy pracownika, wyliczając przypadki, w których rozwiązanie to może nastąpić.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy Izby Cywilnej orzeczeniem z dn. 22. XII. 1938 r. L. C. II. 1314/38 orzekł, iż:

„Stwierdzenie przez komisję kontrolną nieścisłości i niejasności w pracy buchalteryjnej pracownika, które dało Prokuraturze dostateczną podstawę do wniosku o wszczęcie śledztwa i aresztowanie pracownika, a sędziemu śledczemu i sądowi do uwzględnienia tych wniosków — stanowi dla pracodawcy w danym momencie dostateczną podstawę do natychmiastowego rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę, w myśl art. 32 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, chociażby później w toku dalszego postępowania karnego pracownik został nawet uniewinniony". (G. S. I. Nr 34 — 12. VI. 1939 r.).

Ubezpieczenie przy zwolnieniu bez wypowiedzenia. W myśl art. 7 ust. (3) rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911 z 1927 r.) — pracownika nie wykonywującego faktycznie czynności służbowych uważa się za pozostającego w zatrudnieniu — a więc i za podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia — tak długo, jak długo otrzymuje od pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dn. 2. IX. 1938 r. L. C. I. 2319/37 orzekł, iż:

1. Wynagrodzenie, należne pracownikowi nie za pracę, lecz tytułem odszkodowania za zwolnienie go bez zachowania terminu wypowiedzenia, nie podlega przepisowi art. 7 ust. 3 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

2. Rozwiązanie umowy o pracę następuje z dniem zwolnienia pracownika, nie zaś dopiero z upływem okresu wypowiedzenia. (G. S. I. Nr 32 — 1. VI. 1939 r.).

Ustawodawstwo podatkowe

Wymiar podatku od lokali. Wg art. 4 ust. (1) dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14. XI. 1935 r. (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr 82, poz. 505)

o podatku od lokali — podstawę wymiaru tego podatku na okres podatkowy stanowi faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 27. III. 1939 r. L. Rej. 4919/36 ustalił zasadę, że wg powyższego przepisu podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy bez względu na to, czy sam podatnik w tym roku dany lokal zajmował, czy też inna osoba.

Dla lokali niezajętych lub zajmowanych bezpłatnie w roku poprzedzającym okres podatkowy podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi — w myśl art. 4 ust. (2) dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14. XI. 1935 — wartość czynszowa z roku poprzedzającego okres podatkowy; wartość czynszową oblicza się w wysokości komornego, jakie uzyskano by w razie wynajęcia lokalu, uwzględniając położenie budynku i jego przeznaczenie, wielkość lokalu i jego urządzeń oraz inne okoliczności, mające wpływ na wysokość komornego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 2. XI. 1938 r. L. Rej. 6042/36 stanął na stanowisku, iż ustalenie wartości czynszowej lokalu w rozumieniu przepisu art. 4 ust. (2) dekretu z 14. XI. 1935 r. o podatku od lokali wymaga określenia cyfry komornego, jaką uzyskano by w razie jego wynajęcia — z uwzględnieniem całokształtu konkretnych warunków; nie wystarczy zatem oparcie się na opinii biegłych, ograniczającej się do wymienienia ilości izb i określenia lokalu jako handlowego. (G. S. I. Nr 40 — 17. VII. 1939 r.).

Podatek dochodowy od uposażeń. Według postanowień art. 45 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 2, poz. 6) — osoby, które:

a) otrzymują wynagrodzenie od różnych służbodawców,

b) otrzymują od jednego służbodawcy dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych, bądź też obok wynagrodzenia periodycznego również wynagrodzenia jednorazowe, o ile łączna suma wynagrodzeń za dany rok kalendarzowy przekracza 4.800 zł, obowiązane są po upływie danego roku uiścić tytułem podatku dochodowego według działu II ustawy różnicę, jaka przypada do zapłaty od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 43 a łączną kwotą podatku potrąconego przy wypłacie uposażeń w ciągu ubiegłego roku.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 15. II. 1939 r. L. Rej. 1971/37 orzekł, iż:

1) Art. 45 p. b) ustawy o podatku dochodowym, mówiąc o wynagrodzeniach periodycznych, otrzymanych od jednego służbodawcy, ma na myśli wynagrodzenia należne za ten sam okres czasu.

2) W przypadku otrzymania od jednego służbodawcy w jednym roku wynagrodzenia za ten rok i zaległego wynagrodzenia za rok poprzedni — należy przy obliczaniu różnicy podatku zastosować stopę procentową, przypadającą od każdego rocznego wynagrodzenia oddzielnie. (G. S. I. Nr 40 — 17. VII. 1939 r.).

Opodatkowanie odsetek od długów. Najwyższy Trybunał Administracyjny zajął w motywach wyroku z dnia 6. II. 1939 r. L. Rej. 3404/37 następujące stanowisko:

1) Fakt niewyjawienia nazwisk dyskonterów przez osobę prawną, prowadzącą prawidłowe księgi handlowe, nie jest sam przez się dostatecznym powodem do uznania wydatku na koszty dyskonta za podlegający doliczeniu do zysków bilansowych.

2) Odnośnie do zaciąganych przez płatnika pożyczek — fakt zaciągnięcia pożyczki oraz fakt wypłaty stypulowanych odsetek wymaga niezbędnie co najmniej indywidualnego oznaczenia wierzyciela. (G. S. I. Nr 36 — 28. VI. 1939 r.).

Dowód ze świadków. W wyroku z dnia 20. I. 1939 r. L. Rej. 5944/35 Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, że całkowite pominięcie w orzeczeniu władzy skarbowej rozprawienia się z ofiarowanym przez płatnika dowodem z przesłuchania jego pracowników jako świadków stanowi wadliwość postępowania podatkowego. (G. S. I. Nr 32 — 1. VI. 1939 r.).

Prowadzenie ksiąg handlowych. Według poglądu N. T. A., wyrażonego w motywach wyroku z dnia 25. I. 1939 r. L. Rej. 3741/35, prowadzenie odrębnej kasy w filii przedsiębiorstwa uzasadnia zupełnie prowadzenie odrębnej pomocniczej książki kasowej dla tego zakładu i przenoszenie wpisów z tej książki pomocniczej do ksiąg zakładu głównego nie musi się odbywać w jakichś ściśle określonych terminach, a w każdym razie nie ma podstawy w prawidłach buchalterii do wyprowadzania zasady, iż przenoszenie takie ma się odbywać codziennie i to w odniesieniu do wpisów z tego samego dnia. (G. S. I. Nr 34 — 12. VI. 1939 r.).

Księgi handlowe. W motywach wyroku z dnia 23. III. 1939 r. L. Rej. 6278/37 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił zasady dotyczące księgowania rachunków dostawców:

1) Dopuszczalność księgowania faktur na zakupiony towar w sumach netto po potrąceniu skonta, nie uwidocznionego w treści faktury, lecz obliczonego na zasadzie istniejącej umowy z dostawcą, zależy od istnienia w tej mierze w danej gałęzi przedsiębiorstw zwyczaju kupieckiego.

2) O zadośćuczynieniu wymogowi chronologiczności wpisów nie decydują daty wystawienia dokumentów, lecz daty ich otrzymania przez płatnika.

3) Brak rachunku na sporadyczny wypadek zakupu od przygodnego sprzedawcy nie daje dostatecznej podstawy do dyskwalifikacji ksiąg.

4) Wystawienie przez pośrednika rachunków na własnych blankietach firmowych z zaznaczeniem, że transakcja została dokonana w imieniu i na rachunek zleceniodawcy, nie uzasadnia uznania stosunku pośrednictwa za nieudowodniony. (G. S. I. Nr 36 — 28. VI. 1939 r.).

Księgi handlowe. Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 20. V. 1939 r. L. Rej. 3874/37 ustalił następujące zasady, dotyczące kwalifikacji ksiąg handlowych:

a) księgi obcej firmy, którymi płatnik jako jej spólnik dysponuje, nie stanowią dostatecznego udokumentowania zapisów w księgach płatnika;

b) złożenie brakujących rachunków w toku postępowania odwoławczego, względnie na posiedzeniu Komisji Odwoławczej nie sanuje braku udokumentowania ksiąg wytkniętego w postępowaniu wyjaśniającym.

N. T. A. podkreślił, iż w myśl ogólnych zasad księgowości zapisy do ksiąg powinny być oparte na dokumentach zewnętrznych, z wyjątkiem operacji gotówkowych oraz czynności i obrotów wewnętrznych, które mogą być udowodnione tzw. dokumentami wewnętrznymi, sporządzonymi w przedsiębiorstwie dla własnej księgowości.

Dokumentami zewnętrznymi są dowody, wystawione przez osobę trzecią albo doręczone trzeciej osobie celem zatwierdzenia czynności handlowej, stanowiącej przedmiot zapisu do ksiąg, jak listy, rachunki, umowy, wyciągi itp. dowody, którymi dysponuje kupiec w chwili księgowania.

Dowodu zewnętrznego nie stanowią księgi handlowe obcej firmy, gdyż zadaniem księgowości handlowej jest ujawnianie własnego stanu majątkowego i własnych interesów handlowych kupca, prowadzącego księgi. Tym bardziej księgi jednego przedsiębiorstwa nie mogą być traktowane jako dowód wewnętrzny dla zapisów w księgach innego przedsiębiorstwa, choćby z nim związanego osobą przedsiębiorcy.

Ponieważ wszelkie zapisy w księgach muszą mieć oparcie w dowodach będących w posiadaniu kupca w chwili dokonywania zapisów, przeto oczywiste jest, że wadliwości polegającej na braku dowodów w chwili księgowania nie może usunąć późniejsze ich uzyskanie i przedstawienie w toku postępowania odwoławczego. (G. S. I. Nr 40 — 17. VII. 1939 r.).

Księgi handlowe. Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 22. V. 1939 r. L. Rej. 2788/36 ustalił, iż niepodanie w księgach handlowych i dowodach nazwisk dyskonterów nie może być powodem dyskwalifikacji ksiąg, o ile istnieje zwyczaj handlowy dokonywania dyskonta na rynku prywatnym przez pośredników, nie ujawniających nazwisk właściwych kontrahentów. Uniemożliwia bowiem ten zwyczaj także ujawnianie tych nazwisk w księgach, księgi zaś odzwierciedlać mogą i muszą tylko te dane o transakcjach kupca, które kupcowi są znane (G. S. I. Nr 41 — 24. VII. 1939 r.).

Dowody księgowania. Pomocniczy dziennik czynności, choćby zawierający wszystkie istotne dane dla każdej transakcji zakupu, nie może zastąpić rachunków. W myśl bowiem ogólnych zasad buchalterii wszelkie zapisy do ksiąg powinny się opierać z reguły na dokumentach zewnętrznych w oryginale lub odpisach, a w wyjątkowych tylko przypadkach na dokumentach wystawionych przez przedsiębiorstwo, czyli na tzw. dokumentach wewnętrznych (wyrok N. T. A. z dnia 16. XII. 1938 r. L. Rej. 1186/37). (G. S. I. Nr 32 — 1. VI. 1939 r.).

Prostowanie zapisów w księgach. W myśl wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 7. VI. 1939 r. L. Rej. 2355/37 pomyłki w księgach należy — według zasad prawidłowego prowadzenia ksiąg — prostować jedynie przez unieważnienie błędnego zapisu (storno) lub przez przekreślenie takiego wpisu i wypisanie właściwej treści.

Wywabianie chemiczne zapisu, podobnie jak i wyskrobywanie pozycji, czyni księgi handlowe nieprawidłowymi niezależnie od pobudek, jakimi kierowały się osoby, dokonujące zmian zapisów księgowych w sposób powyższy. (G. S. I. Nr 42 — 28. VII. 1939 r.).

Niesporządzenie inwentarza. Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 7. VI. 1939 r. L. Rej. 4009/37 stanął na stanowisku, iż istnienie ważnej przyczyny uniemożliwiającej zamknięcie ksiąg nie może wprawdzie nadać księgom charakteru ksiąg prawidłowych, stanowić może jednak dostateczną podstawę dla płatnika do usprawiedliwienia zwłoki w tymże zamknięciu ksiąg. Władza w takich przypadkach winna zakreślić odpowiedni czas do usunięcia zachodzących braków.

W konkretnej sprawie płatnik w odwołaniu na orzeczenie o dyskwalifikacji ksiąg handlowych z powodu niesporządzenia inwentarza na koniec roku operacyjnego bronił się powołaniem się na fakt zabrania ksiąg przez władzę skarbową w czasie przedwstępnych prac przy sporządzaniu zamknięcia za dany rok operacyjny i przetrzymania ksiąg przez dłuższy okres czasu.

Z powodu nierozprawienia się przez władzę odwoławczą z tymi zarzutami płatnika N. T. A. uznał takie postępowanie za wadliwe, uchylając orzeczenie władzy. (G. S. I. Nr 42 — 28. VII. 1939 r.).

Dyskwalifikacja ksiąg handlowych. Według motywów orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 20. I. 1939 r. L. Rej. 3033/36 niemożność lub trudność wpisania pewnych zaszłości do ksiąg we właściwym czasie z przyczyn wewnętrznych, a choćby nawet przeoczenie, usunięte po jego dostrzeżeniu przez dokonanie uzupełniającego wpisu, nie może samo przez się uzasadnić uznania ksiąg za nieprawidłowe, a tym bardziej

całkowitego ich pominięcia jako środka dowodowego. (G. S. I. Nr 32 — 1. VI. 1939 r.).

Dodatkowy wymiar podatku. Według przepisów ordynacji podatkowej władze skarbowe powinny pociągnąć do podatku za cały czas ubiegły tych płatników, których przy wymiarze podatku opuszczono lub niewłaściwie uwolniono, albo co do których wymiar wskutek później ujawnionych konkretnych okoliczności faktycznych okazał się za niski.

W motywach wyroku z dnia 8. III. 1939 r. L. Rej. 4285/36 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił zasadę, że dane zawarte w księgach handlowych płatnika, zbadanych przed wymiarem, nie mogą być uznane za później ujawnione, chociażby urząd skarbowy, który na wezwanie władzy wymiarowej (innego urzędu skarbowego) zbadał księgi przez swój organ, nie przesłał tej władzy protokołu badania, lecz tylko obliczenie dochodu na podstawie ksiąg. (G. S. I. Nr 28 — 15. V. 1939 r.).

Karne orzeczenie zaoczne. Niestawienie się obwinionego za przestępstwo podatkowe — bez dostatecznego usprawiedliwienia — celem przesłuchania pociąga w myśl przepisów ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134) ten skutek, że orzeczenie karne zapada zaocznie.

Według poglądu N. T. A. wyrażonego w motywach wyroku z dnia 6. II. 1939 r. L. Rej. 5007/37 — również zaoczne orzeczenie karne musi czynić zadość postanowieniom art. 199 ordynacji podatkowej, a więc zawierać też odpowiednie uzasadnienie, w którym należy przedstawić stan faktyczny, zebrane środki dowodowe oraz okoliczności łagodzące i obciążające. Przedstawienie bowiem w uzasadnieniu zebranych środków dowodowych konieczne jest zwłaszcza w przypadku, gdy spór toczy się o obowiązek podatkowy, względnie o jego rozciągłość, gdyż wtedy ciężar dowodu spada na władzę.

Jak wynika z treści orzeczeń karnych w konkretnych sprawach (w sprawie nabycia przez płatnika niewłaściwych świadectw przemysłowych za kilka lat), orzeczenia te nie wykazywały zebranego przeciw skarżącemu materiału dowodowego. Władza pozwana (izba skarbowa jako władza odwoławcza od orzeczenia urzędu skarbowego) z uwagi na odnośny zarzut odwołania powinna była zatem albo uzupełnić odpowiednio treść tych orzeczeń w toku postępowania odwoławczego, albo co najmniej wyjaśnić w orzeczeniu odwoławczym, jak się ustosunkowała do odnośnego zarzutu odwołania. Zaniechanie jednego i drugiego stanowi wadliwość postępowania. (G. S. I. Nr 33 — 6. VI. 1939 r.).

Ogólnikowe sporządzenie inwentarza. Władza skarbowa zdyskwalifikowała księgi handlowe na skutek stwierdzenia w księdze inwentarzowej uchybień natury materialnej, polegających na niedokładnym oznaczeniu spisanych w niej towarów. W konkretnej sprawie Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 28. IX. 1938 r. L. Rej. 4972/36 stanął na stanowisku, że określenie spisanych w inwentarzu towarów pod względem ich gatunku i rodzaju powinno być na tyle dokładne, aby możliwe było sprawdzenie, czy podana wartość towaru odpowiada jego jakości. (G. S. I. Nr 33 — 6. VI. 1939 r.).

Zwyczaje handlowe w przemyśle naftowym

Nabycie kopalni a zobowiązania z tytułu udziałów brutto. W przemyśle naftowym nie ma zwyczaju handlowego, który by nakładał na nowonabywcę naftowego przedsiębiorstwa kopalnianego obowiązek zwracania się przed kupnem kopalni do wszystkich bruttowców z zapytaniem, czy nie podnoszą do poprzednich właścicieli kopalni roszczeń z tytułu udziałów brutto.

Stwierdzenie, czy nowonabywca kopalni przy nabyciu tej kopalni wiedział lub wiedzieć był powinien o ciążących na kopalni zobowiązaniach z tytułu nie pokrytych należności bruttowych, jest kwestią, która może być tylko w każdym poszczególnym wypadku indywidualnie rozstrzygana. (Orzeczenie Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie z dnia 5. VI. 1939 r., L. 8030/I).

Wiadomości bieżące

Zmiana układów zbiorowych o pracę. Wobec wypowiedzenia przez Centralny Związek Górników w Polsce zawartego ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych układu zbiorowego o pracę z dnia 5 lipca 1938 r. — odbyło się we Lwowie, dnia 27 lipca br. wspólne posiedzenie przedstawicieli Związku oraz delegatów robotniczych — w celu ustalenia nowych warunków w zakresie pracy i płac, obowiązujących wszystkie mniejsze i średnie przedsiębiorstwa naftowe w okręgu górniczym jasielskim oraz te z nich w okręgu drohobyckim (z wyłączeniem wszakże Borysławia i Schodnicy) i stanisławowskim, które do układu tego przystąpiły.

W toku pertraktacyj postanowiono układ

z dnia 5 lipca 1938 r. zasadniczo utrzymać w mocy, po dokonaniu w nim jedynie pewnych zmian. Z ważniejszych zmian wprowadzonych do układu protokołem dodatkowym wymienić należy przede wszystkim ogólną podwyżkę płac robotniczych z dniem 1 sierpnia br.

Nowe normy płac wynoszą obecnie w poszczególnych grupach kopalń:

Grupa I.

Kategoria	I.	— 9,20 zł
Kategoria	II.	— 6,72 zł
Kategoria	III.	— 5,17 zł
Kategoria	IV.	— 2,48 zł

Grupa II.

Kategoria	I.	— 8,78 zł
Kategoria	II.	— 6,51 zł
Kategoria	III.	— 4,75 zł
Kategoria	IV.	— 2,48 zł

Grupa III.

Kategoria	I.	— 7,03 zł
Kategoria	II.	— 5,17 zł
Kategoria	III.	— 4,03 zł
Kategoria	IV.	— 2,38 zł

Grupa IV.

Kategoria	I.	— 6,61 zł
Kategoria	II.	— 4,55 zł
Kategoria	III.	— 3,10 zł
Kategoria	IV.	— 2,38 zł

Grupa V.

Kategoria	I.	— 5,79 zł
Kategoria	II.	— 3,72 zł
Kategoria	III.	— 3,10 zł
Kategoria	IV.	— 2,07 zł

Podwyższono również dodatek za odpowiedzialność, wypłacany egzaminowanym wiertaczom, a mianowicie: w grupach I, II i III — o 3 gr, w grupie zaś IV i V — o 2 gr za każdą przepracowaną dniówkę. W przedsiębiorstwach, które wypłacały lub zobowiązane były wypłacać płace wyższe od ustalonych w grupie I układu zbiorowego z dn. 5 lipca 1938 r., dokonano podwyżki płac o 3,35%. W tym samym stosunku podwyższono również płace indywidualne ponad kategorie oraz wszystkie płace uregulowane w poszczególnych przedsiębiorstwach osobno przez Komisję Rozjemczą do dnia 15 lipca br. Określono też dokładniej pojęcie mniejszych i średnich przedsiębiorstw naftowych, postanawiając, że za przedsiębiorstwa tego typu uważać należy wszystkie przedsiębiorstwa naftowe, z wyjątkiem wyszczególnionych w art. I układu — 12 wielkich firm. Układ ten obowiązuje na czas od 1 sierpnia br. do 31 lipca 1940 r.

W wyniku pertraktacyj pomiędzy Oddziałem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w Borysławiu a delegatami robotników podpisano dodatkowy protokół również do układu zbiorowego o pracę z dnia 12 lipca 1937 r., obowiązującego mniejsze i średnie przedsiębiorstwa naftowe w Borysławiu i Schodnicy. Poza ogólną podwyżką płac w poszczególnych grupach ustalono też wyższe normy dodatku za zgłoszoną odpowiedzialność wiertaczy, a mianowicie w klasie I — dodatek ten wynosi obecnie zł 1,03, w klasie II zaś — zł 0,52 za każdą przepracowaną zmianę. Płace wyższe od ustalonych w grupie I układu z 12 lipca 1937 r. oraz płace indywidualne ponad kategorie podwyższono o 3,35% w stosunku do płac z czerwca br. Podwyżka ta obowiązuje od 1 lipca br.

Odznaczenia w przemyśle naftowym. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: p. dr Ignacy Wygard, dyrektor S. A. „Pionier", p. Czesław Domaszewicz, zast. dyrektora Krajowego Towarzystwa Naftowego i współredaktor „Przemysłu Naftowego", oraz śp. inż. Stanisław Zarzecki, zmarły w roku zeszłym dyrektor Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie.

Zwyczaje handlowe. Zbiór orzeczeń o zwyczajach handlowych wydanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie w latach od 1928 do 1938. Lwów, 1939. Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej, Lwów, ul. Akademicka 17. Str. 167.

Jak wiadomo, w myśl obowiązujących przepisów ustawowych — do kompetencyj Izb Przemysłowo-Handlowych należy m. in. stwierdzanie na żądanie władz istniejących zwyczajów handlowych. Ostatnio Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie wydała drukiem zbiór takich orzeczeń swych z ostatniego 10-lecia (orzeczenia wcześniejsze wydał w 1927 r. b. dyrektor tej Izby, dr Karol Trawiński). Przy wydawaniu opinii o zwyczajach handlowych, stanowiących uzupełnienie obowiązującego ustawodawstwa handlowego, obowiązuje na terenie Izby lwowskiej specjalna procedura. Każdy szczegółowy wypadek jest bardzo starannie badany, a zaprojektowane brzmienie orzeczenia o zwyczaju handlowym podlega wpierw uchwale specjalnej Komisji złożonej z 36 radców Izby, a następnie musi być jeszcze zatwierdzone ostatecznie przez Prezydium Izby. Dorobek Izby lwowskiej z ostatnich lat 10 przedstawia się w tej dziedzinie bardzo pokaźnie. Przejrzysty układ według branż, względnie zagadnień oraz zamieszczony na końcu skorowidz alfabetyczny umożliwia łatwe zorientowanie się w tym bogatym materiale.

Poważną pozycję w zbiorze zajmują zwyczaje handlowe w przemyśle naftowym. Obejmują one następujące działy: kontrakty naftowe, udziały brutto i brutto-netto, kopalnie naftowe i materiały techniczne, handel ropą naftową i gazem ziemnym, handel produktami naftowymi, handel udziałami naftowymi, wreszcie sprawy pracowników przemysłu naftowego.

Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie stanowi cenną pozycję w naszej literaturze gospodarczej i odda niewątpliwie duże usługi w życiu gospodarczym tutejszego okręgu. Przemysł naftowy zaś znajdzie w nim sporo pożytecznych informacyj, gdyż wiele spraw naftowych — w braku konkretnych przepisów prawa stanowionego — regulują u nas wyłącznie normy zwyczajowe, których znajomość jest nieodzowna dla każdego poważniejszego nafciarza.

Wiadomości statystyczne i gospodarcze

Sytuacja rynkowa w kwietniu 1939 r.

W kwietniu br. sytuacja polskiego rynku naftowego kształtowała się zupełnie dobrze. Mimo lekkiej obniżki w stosunku do poprzedniego miesiąca — obroty wszystkimi produktami, nawet posezonowymi, były bardzo ożywione. Rzecz jasna, że najlepiej rozwijał się zbyt benzyny. We wszystkich produktach sprzedaże tegoroczne były wyższe niż przed rokiem. Nawet w porównaniu z najlepszym rokiem przedkryzysowym, tj. 1930 r., spożycie naftowe w całym okresie pierwszych 4 miesięcy br. było bardzo wysokie. Ceny produktów końcowych nie odbiegały w kwietniu od poziomu z poprzedniego miesiąca. Ceny surowca ropnego również nie uległy zmianie i utrzymały się na poziomie określonym przed 6 miesiącami wspólnie przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych i wielkie rafinerie. Cena ropy jednak począwszy od dnia 1 maja br. na mocy nowego układu tych dwu grup podwyższona została z 17,00 zł na 17,25 zł za 100 kg ropy (podstawowej marki borysławskiej).

W kwietniu br. wysłano na rynek krajowy wszystkich produktów naftowych razem o 34 t, tj. o 0,1%, mniej niż w marcu, a o 4.680 t, tj. o 16,6% — niż w kwietniu ub. r. W okresie 4 pierwszych miesięcy br. krajowe wysyłki naftowe wzrosły w porównaniu z tym samym okresem zeszłorocznym o 14.738 t, czyli o 12,3%, w porównaniu zaś z 1930 r. — o 15.044 t, czyli o 12,6%.

B e n z y n y na zaspokojenie rynku wewnętrznego wysłano w kwietniu br. o 1.993 t, czyli o 21,9%, więcej niż w poprzednim miesiącu, a o 3.135 t, czyli o 39,3% — niż w kwietniu ub. r. W okresie od stycznia do kwietnia br. krajowy zbyt benzyny podniósł się w stosunku do tego samego okresu zeszłorocznego o 6.802 t, tj. o 24,9%, w porównaniu zaś z tymi samymi miesiącami 1930 r. był wyższy o 7.146 t, a więc o 26,5%. Chociaż już w roku ub. spożycie benzyny było bardzo duże, to jednak rok bieżący przyniósł dalszy jego wzrost, i to bardzo poważny. Pod tym względem benzyna zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich produktów naftowych. Poza ożywieniem sezonowym — wpłynął na to dalszy rozwój ruchu samochodowego w kraju. Mimo że poziom motoryzacji pozostawia u nas nadal dużo do życzenia, to jednak w ostatnich 2 latach wiele się pod tym względem zmieniło na lepsze. W ciągu kwietnia br. nasz park samochodowy powiększył się o 2.901 pojazdów mechanicznych i wynosił z końcem tego miesiąca 57.312 jednostek. W ślad za tym zwiększyło się w kraju również zapotrzebowanie na benzynę.

Wysyłki n a f t y na sprzedaż w kraju zmniejszyły się w kwietniu br. o 1.835 t, tj. o 18,2% — w stosunku do marca, od kwietniowych jednak wysyłek z r. ub. były wyższe o 1.039 t, tj. o 14,4%. W całym natomiast 4-miesięcznym okresie sprawozdawczym wysyłki te wzrosły w stosunku do tych samych miesięcy sprzed roku — o 3.619 t, czyli o 7,9%, a o 1.634 t, tj. o 34,3% — w stosunku do analogicznego okresu z 1931 r. Mimo że w lecie spożycie nafty świetlnej znacznie się kurczy — kwietniowe wysyłki tego produktu na rynek krajowy były w roku bieżącym duże i przewyższały wszystkie lata ubiegłe, nie wyłączając nawet 1930 r., tj. okresu najlepszej koniunktury przedkryzysowej. Pod tym względem tegoroczny rozwój spożycia nafty różni się zasadniczo od zeszłorocznego, który był stosunkowo słaby.

O l e j u g a z o w e g o wysłano w kwietniu br. na pokrycie zapotrzebowania krajowego o 304 t, a więc o 4,5%, mniej niż w poprzednim miesiącu, o 363 t, tj. o 6%, jednak więcej niż w kwietniu 1938 r. W całym natomiast okresie 4 pierwszych miesięcy br. wysyłki te wzrosły o 2.343 t, tj. o 10% — w stosunku do roku ub., w porównaniu zaś z analogicznym okresem 1930 r. były wyższe o 3.217 t, czyli o 14,3%. Mimo nieznacznego osłabienia w kwietniu — krajowy zbyt oleju gazowego i opałowego rozwijał się w okresie sprawozdawczym zupełnie zadowalająco, zwłaszcza pod względem koniunkturalnym.

O l e j ó w s m a r o w y c h wysłano na rynek wewnętrzny w kwietniu br. o 148 t, tj. o 4,7%, więcej niż w marcu, a o 431 t, czyli o 15,1%, więcej niż w kwietniu ub. r. W 4 pierwszych miesiącach br. krajowe spożycie olejów smarowych podniosło się w porównaniu z tym samym okresem zeszłorocznym o 431 t, czyli o 15,1%. Nie porównujemy go natomiast z 1930 r., gdyż dane za ten rok obejmowały zarówno lekkie jak i ciężkie oleje smarowe, podczas gdy cyfry z roku bieżącego odnoszą się tylko do ciężkich olejów smarowych o c. g. powyżej 0,890. Podobnie jak spożycie oleju gazowego — także i zbyt olejów smarowych od

dłuższego już czasu rozwija się stale i normalnie.

Wysyłki parafiny na potrzeby krajowe były w kwietniu br. o 273 t, tj. o 28,5%, niższe od marcowych, o 30 t, tj. o 4,6%, przewyższały jednak zeszłoroczne wysyłki z tego okresu. W okresie od stycznia do kwietnia br. krajowa sprzedaż parafiny wzrosła o 309 t, tj. o 10,5% — w stosunku do tego samego okresu ub. r., a o 278 t, tj. o 9,5% — w stosunku do 1930 r. Koniunkturalnie tegoroczny zbyt parafiny był bardzo silny i znacznie przewyższał poziom z lat ubiegłych.

Zużycie asfaltu (łącznie z innymi, mniej ważnymi produktami) było w kwietniu br. o 237 t, czyli o 8,3%, wyższe niż w poprzednim miesiącu, w porównaniu jednak z kwietniem 1938 r. spadło o 318 t, tj. o 9,3%. W całym okresie sprawozdawczym wysyłki asfaltu na pokrycie zapotrzebowania krajowego zwiększyły się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 726 t, czyli o 8,1%, w stosunku zaś do 1930 r. wzrost ich wynosił 5.613 t, tj. aż 137,1%. Słabszy zbyt asfaltu w kwietniu br. był zjawiskiem przejściowym i bez większego znaczenia. Na ogół zużycie tego produktu wzrasta nieustannie i kształtuje się pomyślnie. Nie odnosi się to jednak zupełnie do asfaltów drogowych, w których nadal panuje kompletny zastój.

Zapasy produktów naftowych wzrosły w ciągu kwietnia br. w porównaniu ze stanem z końca marca — o 3.414 t, a więc o 2%. Przyczyny tego szukać należy w ograniczeniu eksportu oraz w — niewielkim zresztą — osłabieniu spożycia krajowego, głównie zaś nafty świetlnej. Mimo silnego spożycia — wzrosły zapasy benzyny. Zwiększenie się zapasów półproduktów i pozostałości było wynikiem większej ich wytwórczości. Stosunkowo znacznie zmalały zapasy parafiny, a to na skutek dużych wysyłek tego produktu za granicę.

Wywóz polskich produktów naftowych na rynki zagraniczne zwiększył się w kwietniu br. o 780 t, tj. o 28,2% — w stosunku do poprzedniego miesiąca, od zeszłorocznych zaś wysyłek z tego samego miesiąca był o 100 t, czyli o 2,8%, niższy. Na ogół eksport naftowy nie uległ w kwietniu większym zmianom. Do wzrostu wysyłek za granicę przyczynił się przede wszystkim wysoki wywóz parafiny. Mniejszym ekspedycjom benzyny towarzyszył wzrost wysyłek oleju opałowego i olejów smarowych. W stosunku do roku ub. eksport kwietniowy różnił się znacznie w poszczególnych produktach, w sumie jednak nie odbiegał niemal zupełnie od poziomu zeszłorocznego. Poza wysyłkami parafiny i koksu, stanowiącymi eksport we właściwym tego słowa znaczeniu — wysyłki innych produktów szły wyłącznie do Gdańska i Gdyni.

W szczególności w kwietniu br. wywieziono: do Gdańska (częściowo na potrzeby własne i na bunker, a częściowo — zwłaszcza parafinę — na tranzyt): parafiny — 1.086 t, benzyny z gazoliną — 348 t, oleju gazowego i opałowego — 152 t, nafty — 80 t, olejów smarowych — 33 t, asfaltu — 15 t, innych produktów — 1 t, razem — 1.715 t; do Gdyni: oleju gazowego i opałowego — 607 t, olejów smarowych — 368 t, benzyny — 80 t, nafty — 14 t, razem — 1.069 t; do Szwajcarii: koksu — 74 t. Poza tym wysłano parafiny: do Jugosławii — 317 t, do Niemiec — 285 t, do Słowacji — 30 t, na Węgry — 30 t i do Włoch — 26 t.

Z kwietniowych wysyłek przypada na kraj — 90,3%, na eksport — 9,7%.

Notowania polskich cen eksportowych, zarówno produktów płynnych jak i parafiny, w miesiącu sprawozdawczym nie uległy żadnej zmianie.

Polski przemysł naftowy w kwietniu 1939 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Kwiecień br. był pod względem wydobycia ropnego gorszy od marca br. Wydobyto w tym miesiącu — o 2.313 t mniej niż w miesiącu poprzednim. W stosunku zaś do kwietnia ub. r. wydobycie w dotyczącym tegorocznym miesiącu było większe — o 969 t. W odnośnym miesiącu sprawozdawczym sytuacja przedstawiała się następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t	o	n	
Jasło	**12.569**	**6**	**180**	**4.571**
W porówn. z III. 39 r.	— 879	— 6	— 18	+ 198
„ z IV. 38 r.	+ 1.570	—11	— 1	+ 1.422
Drohobycz				
Rej. Borysławski[1])	**19.616**	**4**	**1.036**	
W porówn. z III. 39 r.	— 973	— 5	— 225	
„ z IV. 38 r.	— 845	+ 2	— 184	
Inne miejscowości	**6.650**	**5**	**139**	
W porówn. z III. 39 r.	— 411	—	— 410	
„ z IV. 38 r.	+ 148	+ 2	— 78	
Razem okr. Drohobycz	**26.266**	**9**	**1.175**	**12.749**
W porówn. z III. 39 r.	— 1.384	— 5	— 635	+ 606
„ z IV. 38 r.	— 697	+ 4	— 262	+ 698
Stanisławów	**3.820**	**43**	**21**	**1.521**
W porówn. z III. 39 r.	— 50	+12	— 1	— 55
„ z IV. 38 r.	+ 96	+ 1	— 15	+ 253
Razem	**42.655**	**58**	**1.376**	**18.841**
W porówn. z III. 39 r.	— 2.313	+ 1	— 654	+ 749
„ z IV. 38 r.	+ 969	— 6	— 278	+ 2.379

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w kwietniu br. 1.422 t, tj. o 29 t mniej aniżeli w marcu br. i o 33 t więcej niż w kwietniu ub. r.

[1]) Bez Mraźnicy II.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	ton
Okręg Jasielski	419.—
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	875,7
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	654.—
Stanisławów	127,3

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

	kg
Rejon Borysławski	1.045
Wszystkie pozostałe miejscowości	247
Wszystkie okręgi razem	381

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana. W miesiącu sprawozdawczym oddano i wyekspediowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych następujące ilości:

O k r ę g		ton
Jasło		12.435
W porówn. z III. 39 r.	—	893
„ z IV. 38 r.	+	1.656
Drohobycz		
Rej. Borysławski[1])		17.351
W porówn. z III. 39 r.	—	2.063
„ z IV. 38 r.	—	2.221
Inne miejscowości		6.535
W porówn. z III. 39 r.	+	11
„ z IV. 38 r.	+	562
Razem okr. Drohobycz		23.886
W porówn. z III. 39 r.	—	2.052
„ z IV. 38 r.	—	1.659
Stanisławów		3.744
W porówn. z III. 39 r.	—	269
„ z IV. 38 r.	—	86
Razem		40.065
W porówn. z III. 39 r.	—	3.214
„ z IV. 38 r.	—	89

Nowe wiercenia. W kwietniu br. uruchomiono nowych wierceń: w okręgu jasielskim — 21, w okręgu drohobyckim — 16, w okręgu stanisławowskim — 5.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

T r e ś ć	O k r ę g			
	Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
Samopływające	—	10	2	12
W tłokowaniu	283	43	3	329
W pompowaniu	1.161	1.328	245	2.734
W łyżkowaniu	254	163	182	599
W smoczkowaniu	—	1	2	3
Wyłącznie gazowe	164	54	20	238
Razem w eksploatacji	1.862	1.599	454	3.915
W wierceniu	49	57	24	130
W wierceniu i eksploatacji	13	26	15	54
W instrumentacji i rekonstrukcji	34	13	3	50
Razem czynnych	1.958	1.695	496	4.149
W montowaniu	4	9	4	17
Zmontowane a nieuruchomione	3	—	—	3
Czasowo nieczynne	382	87	91	560
W likwidacji	4	16	8	28
Razem	2.351	1.807	599	4.757

[1]) Bez Mraźnicy II.

T r e ś ć	Okręg drohobycki		
	Rejon borysławski	Inne miejscowości	Razem
Samopływające	—	—	—
W tłokowaniu	282	1	283
W pompowaniu	93	1.068	1.161
W łyżkowaniu	242	12	254
Wyłącznie gazowe	134	30	164
Razem w eksploatacji	751	1.111	1.862
W wierceniu	11	38	49
W wierceniu i eksploatacji	9	4	13
W instrumentacji i rekonstrukcji	19	15	34
Razem czynnych	790	1.168	1.958
W montowaniu	—	4	4
Zmontowane a nieuruchomione	1	2	3
Czasowo nieczynne	205	177	382
W likwidacji	1	3	4
Razem	997	1.354	2.351

Ruch wiertniczy. Odwiercono w kwietniu br. ogółem 13.433 m, czyli o 105 m więcej jak w marcu br. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

O k r ę g		metry
Jasło		6.230
Drohobycz		
Rej. Borysławski		973
Inne miejscowości		3.501
Razem okr. Drohobycz		4.474
Stanisławów		2.729
Razem		13.433
W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	+	2.395

Stan zatrudnienia na kopalniach. W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

Okręg	
Jasło	3.958
Drohobycz	
Rej. Borysławski	3.434
Inne miejscowości	1.838
Razem okr. Drohobycz	5.272
Stanisławów	1.582
Razem	10.812

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była w kwietniu br. następująca w poszczególnych okręgach:

Okręg	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m³			
Jasło	20.020	2.078	395	17.547
Drohobycz				
Rej. Borysławski	9.532			
Daszawa	7.724			
Oleksice Nowe	4.552			
Chodowice	3.137			
Schodnica	831			
Inne miejscowości	404			
Razem okr. Drohobycz	26.180	6.252	63	19.865
Stanisławów	5.942	3.556	649	1.737
Razem	52.142	11.886	1.107	39.149
W porówn. z III. 39 r.	— 8.802	— 866	— 37	— 7.899
„ z IV. 38 r.	+ 6.011	—1.266	+169	+ 7.108

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca.

Okręg	m³/min.
Jasło	463,40
Drohobycz	606,04
Stanisławów	139,42

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafineriach. Rafinerie przerobiły w kwietniu br. 40.946 t ropy naftowej, z czego wytworzono:

	1939 r. III.	1939 r. IV.	1938 r. IV.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	12.738	12.496	9.980
Nafta	10.830	10.680	10.213
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	9.493	7.629	6.890
Oleje smarowe	4.459	2.994	3.957
Parafina i świece	2.013	1.778	1.761
Ogólna wytwórczość	41.625	41.382	39.311

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1939 r. III.	1939 r. IV.	1938 r. IV.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	9.569	11.548	7.967
Nafta	10.090	8.255	7.216
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	6.755	6.450	6.087
Oleje smarowe	3.138	3.286	2.855
Parafina i świece	956	683	653
Wszystkich produktów razem	33.366	33.318	28.192

Eksport. Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport za granicę była następująca:

	1939 r. III.	1939 r. IV.	1938 r. IV.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	953	428	1.217
Nafta	95	94	151
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	650	759	443
Oleje smarowe	119	401	374
Parafina i świece	902	1.774	1.173
Wszystkich produktów razem	2.766	3.546	3.646

Zapasy w rafineriach. Zapasy produktów naftowych w rafineriach wynosiły:

	1939 r. 31. III.	1939 r. 30. IV.	1938 r. 30. IV.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	32.412	32.701	21.047
Nafta	11.245	13.566	15.354
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	13.098	13.516	12.640
Oleje smarowe	52.624	51.899	48.411
Parafina i świece	3.608	2.931	2.919
Wszystkich produktów razem	169.514	172.928	157.417

Zapasy ropy w rafineriach. Zapasy te wynosiły w końcu kwietnia br. 34.887 t, czyli o 1.765 t więcej jak w końcu marca br. i o 13.945 t więcej aniżeli w końcu kwietnia ub. r.

Zatrudnienie w rafineriach. Rafinerie zatrudniały w kwietniu br. ogółem 3.049 robotników.

Rafinerie czynne. W kwietniu br. czynnych było 28 fabryk rafineryjnych.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w kwietniu br. — 23.590.110 m³, w marcu br. — 26.017.576 m³, w kwietniu ub. r. — 22.251.331 m³.

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w kwietniu br. — 3.495 t, w marcu br. — 3.679 t, w kwietniu ub. r. — 3.458 t.

Ekspedycje. Wyekspediowano w odnośnym miesiącu:

	1939 r. III.	1939 r. IV.	1938 r. IV.
	t	o	n
Na rynek krajowy	460	446	460
Do innej rafinerii	2.312	2.144	2.257
Na eksport	—	—	—

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny wynosiły: w końcu kwietnia br. — 542 t, w końcu marca br. — 534 t, w końcu kwietnia ub. r. — 452 t.

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. W kwietniu br. było w ruchu 28 fabryk, które zatrudniały 367 robotników.

Sprostowanie. W zestawieniu statystycznym za czas od 1. II. — 31. III. 1939 r., zamieszczonym w poprzednim zeszycie (5—6) pisma wkradła się pomyłka drukarska. Mianowicie na str. 164 w pierwszym wierszu pod kolumną zatytułowaną „Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca" ma być 5.130, a nie — jak błędnie wydrukowano — 5.103. Na str. 165 — w dziale zatytułowanym: Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana, okręg Jasło, miesiąc marzec — ma być nie 5.7221, lecz 13.329.

Ceny ropy naftowej

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. á 10.000 kg f-my Vacuum Oil Co — lipiec 1939 r.

Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa	zł	2.139.—
Borysław, Krosno parafinowa, Strzelbice	„	1.725.—
Humniska	„	2.104.50
Iwonicz bezparafinowa, Klimkówka bezparafinowa	„	2.018.25
Słoboda Rungurska	„	1.802.63

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. á 10.000 kg — lipiec 1939 r.

Białkówka—Winnica, Dobrucowa	zł	1.641.—
Bitków—Barbara (Segil), Roztoki, Starawieś jasna	„	2.399.—
Bitków Franco—Polonaise	„	1.740.—
Bitków—Pasieczna loko Dąbrowa	„	1.899.—
Bitków Standard—Nobel	„	1.834.—
Bitków Stella—Zofia	„	2.119.—
Borysław, Hołowiecko, Kryg czarna—Królówka, Opaka, Orów, Popiele, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Tyrawa Solna, Zmiennica	„	1.725.—
Brzozowiec ad Mokre, Mokre	„	2.086.—
Czarna ad Ustrzyki, Lipie	„	1.549.—
Dolina	„	1.943.—
Gorlice, Iwonicz, Jaszczew	„	1.783.—
Grabownica—Humniska bezparafinowa	„	2.238.—
Grabownica—Humniska parafinowa, Schodnica parafinowa	„	1.892.—
Harklowa	„	1.560.—
Humniska—Brzozów	„	2.079.—
Jabłonka—Kryczka	„	1.897.—
Klęczany	„	2.276.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„	1.602.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz	„	1.650.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„	1.523.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„	1.546.—
Kryg czarna	„	1.694.—
Kryg zielona	„	1.691.—
Libusza	„	1.573.—
Lipinki	„	1.672.—
Łodyna	„	1.619.—
Majdan—Rosulna	„	1.705.—
Męcina Wielka, Męcinka bezparafinowa, Pereprostyna	„	1.773.—
Męcinka parafinowa	„	1.682.—
Młynki—Starawieś, Starawieś ciemna	„	2.271.—
Mraźnica Wierzchnia	„	1.687.—
Niebyłów	„	1.915.—
Potok	„	2.219.—
Perehińsko	„	1.828.—
Rajskie	„	1.928.—
Równe—Rogi parafinowa	„	1.471.—
Równe—Rogi wolna od parafiny	„	1.674.—
Rymanów	„	1.543.—
Rypne, Szymbark	„	1.692.—
Sądkowa	„	3.000.—
Schodnica wolna od parafiny	„	2.022.—
Strzelbice	„	1.488.—
Toroszówka	„	2.415.—
Turaszówka—Ewa	„	1.745.—
Turzepole	„	1.551.—
Urycz	„	1.948.—
Wańkowa	„	1.603.—
Wola Jaworowa	„	1.983.—
Załawie	„	2.237.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek ropy wydobytej w powyższym miesiącu: Białkówka—Winnica, Bitków — Barbara (Segil), Bitków Franco—Polonaise, Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa, Bitków Standard — Nobel, Bitków Stella — Zofia, Borysław, Brzozowiec ad Mokre, Czarna ad Ustrzyki, Dobrucowa, Dolina, Gorlice, Grabownica — Humniska parafinowa, Grabownica — Humniska wolna od parafiny, Harklowa, Humniska — Brzozów, Iwonicz, Jabłonka—Kryczka, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg czarna — Królówka, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan — Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka parafinowa, Męcinka wolna od parafiny, Młynki — Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Niebyłów, Opaka, Perehińsko, Pereprostyna, Potok, Rajskie, Roztoki, Równe — Rogi parafinowa, Równe — Rogi wolna od parafiny, Rypne, Sądkowa, Schodnica parafinowa, Schodnica wolna od parafiny, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Turaszówka — Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wola Jaworowa, Wulka, Załawie, Zmiennica.

Cena gazu ziemnego

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla Zagłębia Borysław—Tustanowice za lipiec br.

na 4.30 gr za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kościuszki 7, II p.
Odbito w Nowej Drukarni Lwowskiej, Akademicka 16 — Telefon 217-98